

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsz 75 ct., drugich 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca i wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Ploha, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 106 bis.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jej ces. i król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Blanka, Małżonka Jego ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora, powiła we czwartek, dnia 21 b. m. o godzinie 12 m. 45 po południu w Zagrzebiu szczęśliwie Syna.

### 1. Biuletyn.

Jej. ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiężna Blanka i nowonarodzony Arcyksiążę mają się zupełnie dobrze.

Zagrzeb, 21 listopada 1895.

Profesor dr. Czyżewicz m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej sekretarza prokuratury skarbu we Lwowie, docenta prywatnego, dr. Władysława Pila, nadzwyczajnym profesorem ekonomii społecznej, umiejętności prawnych i administracji na Politechnice lwowskiej.

P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował zatrudnionego w Ministerstwie spraw wewnętrznych starszego inżyniera galicyjskiego państwowego budownictwa, Romana In-

gardena, starszym inżynierem w temże Ministerstwie.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistami c. k. sądów kolegiacyjnych: Feliksa Leszczyńskiego kancelistą przy c. k. sądzie powiatowym w Kozowie, dla Złoczowa, Maryana Andrzejewskiego kancelistą dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Obertynie, dla Lwowa; kancelistów sądów powiatowych: Adolfa Schlichtingera w Żółkwi, dla Sambora, Apolinarego Dydyka w Brzozowie, dla Lwowa, i Józefa Dementa w Niemirowie, dla Tarnopola, tudzież wachmistrza 4 pułku ułanów Franciszka Schullera dla Sambora.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy przeniósł kancelistów sądów powiatowych: Juliana Turka w Kulikowie do Kozowy; Jana Remiszewskiego w Kulikowie, dla prowadzenia ksiąg gruntowych do Borszczowa; Rafała Karatnickiego w Horodence, do Nadwórnej; Aleksego Dzióbę w Borszczowie, dla prowadzenia ksiąg gruntowych do Kulikowa; Leona Węgrzynowicza w Tyśmienicy, dla prowadzenia ksiąg gruntowych do Grzymałowa, i Stanisława Mianowskiego w Husiatynie, do Mikołajowa; — zamianował kancelistami sądów powiatowych: Jerzego Łazurko, kwieskowanego komendanta żandarmerii, dla Nie-

miowa; Hermana Weinberga, ogniomistrza artylerii technicznej, dla Borszczowa; Grzegorza Jaremków, sierżanta 20 pułku obrony krajowej, dla Horodenki, Aleksandra Kunciów, tyt. wachmistrza żandarmerii, dla Brzozowa; Damiana Lisowego, tyt. wachmistrza żandarmerii, dla Ustrzyk; Ferdynanda Langę, emerytowanego tyt. komendanta posterunku żandarmerii dla Staregomiasa; Jakóba Delowskiego, tyt. wachmistrza żandarmerii, dla Kulikowa, i systemizowanych dyetaryuszów tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie: Zygmunta Korczyńskiego dla Husiatyna i Karola Bindera dla Żółkwi, wreszcie zamianował kancelistami dla prowadzenia ksiąg gruntowych: Jana Ściobłowskiego, kancelistę sądu powiatowego w Staremmieście, dla Żydaczowa, i systemizowanych dyetaryuszów tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie: Waleryana Reichenberga dla Nowegosioła, Mieczysława Witkowskiego dla Tyśmienicy, i Michała Ślusarzuka dla Obertyna.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 listopada.

Wybory do rad gminnych, które w zeszłą niedzielę odbyły się w Belgii, zasługują na szerszą uwagę. Już to podnosi ich donio-

łość, że po raz pierwszy znalazła przy nich praktyczne zastosowanie nowa ordynacja wyborcza, oparta na bardzo szerokiej i liberalnej zasadzie a wprowadzająca zarazem w życie takie korektury powszechnego głosowania, o których była dotychczas mowa tylko w wywodach teoretyków, do których jednak nie przywiązywano żadnego praktycznego znaczenia. Tymczasem ów praktyczny popis, jaki one obecnie odbyły, powiódł się zupełnie zadowalająco. Zarówno t. zw. system pluralistyczny, obowiązujący od dwóch lat także przy wyborach do parlamentu belgijskiego, jak też system proporcjonalnej reprezentacji, wprowadzony obecnie w komunalnej ordynacji wyborczej w Belgii, dowiodły, że nie są czczymi mrzonkami doktrynerskimi. Bliższe szczegóły, wyjaśniające te dwa systemy, są zbyt skomplikowane — po części opierają się one nawet na arytmetycznych formułkach, — aby się nimi można było tu zajmować: wystarczy powiedzieć, że podczas, gdy wotum pluralistyczne dąży do poprawienia niesprawiedliwości tkwiącej w bezwzględnym zastosowaniu zasady powszechnego głosowania, przez nadanie tym, którzy posiadają wyższe wykształcenie, którzy utrzymują liczną rodzinę lub opłacaniem wysokich podatków przyczyniają się w wydatniejszy sposób do opędzania potrzeb państwa, większego wpływu na tok spraw publicznych za pomocą prawa kilkakrotnego głosowania przy wyborach: system reprezentacji mniejszości usiłuje znowu sprawić, aby brutalna przewaga głosów nie mogła zupełnie stłumić i przygnieść zapatrywań, wyznawanych przez mniejszość, lecz by i ta mniejszość miała swój proporcjonalny udział w reprezentacji.

Praktyczny wynik wprowadzenia dwóch tych zasad, znanych dotąd tylko w teorii, do

## W ŚWIAT.

III.  
(Ciąg dalszy).

Pewnego dnia, dziewczęta wyszły nad wieczorem do miasta, Borajski udał się na posiedzenie do ratusza i w domu nie było nikogo. Smolarz, zmęczony po całodziennych pracach, przyszedł do swego pokoiku, aby się przebrać i wypocząć, nim go wezwą na kolację. W chwili, gdy po umyciu się i uczesaniu i przebraniu odzienia, skrzył cygaretkę i zamierzał położyć się i wyciągnąć na staroswieckiej kanapie, do pokoiku weszła cicho pani Borajska.

— Pam sam? — zagadnęła na progu.  
— Sam, proszę pani.  
— Myślałam, że jest Łasicki.  
— Jeszcze go nie ma.  
Weszła.  
— Zmęczony pan?  
— Nie, wcale nie.  
Pani Borajska usiadła na szerokiej kanapie.

— Dziewczęta wyszły na miasto. W całym domu nie ma żywej duszy, nawet zagadnąć nie ma do kogo — bąknęła niby rozniewana. Siadaj pan.

Smolarz posłuszny wezwaniu, usiadł obok na krzeselku.

— Co pan masz białego na ręce?  
— Nie, proszę pani, to papieros.  
— Myślałam żeś się pan skaleczył i że to biała szmatka na palcu.  
— E nie, to tylko papieros, proszę pani.

— Ja bardzo lubię dym z cygar...

— No... cóż?! ja także.

— Pokaż pan swoją rękę.

Smolarz wstał i wyciągnął prawą rękę, chowając lewą z papierosem za siebie. Pani Marcyś ujęła ją i pociągnęła chłopca ku sobie.

— Siadaj że pan raz — zawołała wesoło. Pogadamy trochę... Pan mnie się boi, czy co?

Smolarz usiadł na kanapie.  
— Pańska siostra będzie kiedyś bardzo dobrą żoną. Anulka jest daleko lepszą od Loli. Łagodne to, pracowite, wesołe... a oczy ma całkiem podobne do pańskich.

Tu spojrziała w oczy Franciszkowi i poczęła uśmiechać się zalotnie.

— Pan masz bardzo przyjemne oczy?...

— Ja, proszę pani?

— Tak, pan.

— Gdzież tam, jakieś rude czy siwe...

cóż, nawet sam nie wiem.

— Mnie się właśnie takie podobają.

Zresztą, mówię szczerze... Pan masz w sobie coś takiego, co się każdej kobiecie podobać musi.

— Cóż znowu... pani żartuje. Ja się komu podobam?... ja?

— Skromny pan jesteś. Ale właśnie to mi się najwięcej w panu podoba. Odetchnęła, jakby nie mogła tego wypowiedzieć o czym myślała. Naraz porwała go za obie ręce i zawołała:

— Bo ja pana kocham... cha, cha, cha!

— zaśmiała się, a ścisnąc kureczowo ręce Smolarza, pochylała wśród śmiechu głowę prawie aż na jego piersi.

Smolarz odsunął się i powstał.

Pani Borajska nie zbyt jednak urażona chłodnym przyjęciem tego wyznania, śmiała się dalej, pytając przerywanymi słowy:

— Czegoż się pan tak przestraszył?

Smolarz wyglądał istotnie jak zając, któremu nagle przerwał drzemkę w między.

— Ja... proszę pani — bąkał ogłupiały — ja... no cóż?... pewnie, ale to jakiś dziwnie wygląda. Odszedł w drugi kąt pokoju i oparł się o ramę okna.

Teraz dopiero powstała pani Marcyś z kanapki, a zatrzymawszy się przed niewielkim lustrem, wisiącym na ścianie, przed którym poczęła palcami poprawiać rozburzone nieco włosy, spoważniała i rzekła w tonie na pół złośliwym:

— Dziwnie to wygląda, mówisz pan?... no, proszę!

Odwrociła się szybko.

— Ja tak tylko żartowałam — rzuciła a podszedłszy ku niemu i pogłodziwszy go obiema rękami po twarzy, dokończyła — Oj, jakież z pana jeszcze dziecko... Boże!... Nie mów pan o tem nikomu, to były tylko żarty. Opuściła pokój.

Smolarz usiadłszy na krześle, poczęł dysszeć i rozmyślać nad tem co zaszło.

— Aha, żarty, dobre mi żarty — zamruczał — ja nie takie dziecko jak się pani zdaje. Ale ja wiem com komu winien, a stary Borajski był dla mnie drugim ojcem. Pewnie, że nikomu nie powiem, jednak nie o panią mi chodzi, tylko o niego.

W miarę rozmyślań, występowała pani Borajska w coraz gorszym świetle. Dawniej opowiadała mu Anulka niejedno o niej, lecz on nie bardzo dowierzał słowom niedoświadczonej siostry. Zastanawiało go wprawdzie, że panna Lola czerwone nieraz miała oczy podczas kolacji, a pani Marcyś nachmurzywszy czoło nie przemówiła do niej ani słowa — lecz z drugiej strony, jeżeli pani Borajska była taką złą i jak twierdziła Anulka prześladowała Lolę, to czemuż nie dokuczała nigdy jej samej? Gdy więc opowiadała mu Anulka cichaczem na uboczu o wielkiej wojnie domowej między Lolą a macochą, która trwać miała przez cały ranek lub poobiedzie, niesprawiedliwił Marcyś przed siostrą i nakłaniał ją, aby była posłuszną i pracowitą, a podczas utarczki domowej cicho siedziała w kątku.

Teraz wszystkie opowiadania Anusi żywo stanęły mu w pamięci. W ślad za temi przyszły także inne myśli.

— Muszę stąd iść, muszę jak najprędzej... Anulkę oddam do Szlagów albo do Wywrotów na stancję, sam zaś pojedę do Pragi. Ztamtąd będę jej posyłał na utrzymanie.

I byłby to niechybnie zaraz zrobił, gdyby nie przeróżne drobiazgowe przeszkody, jak brak podróżnego kufierka, żal za Anulką, jej umieszczenie na przyszłość, jakiś niewytłomaczony lęk przed daleką drogą, wreszcie nieoswojenie się ze szczegółami planu, na

który w ogólnych zarysach już się oddawna był zgodził.

Gdy więc przez kilka dni następnych, pani Borajska udawała przy obiedzie i kolacji, że go nie widzi, a zwracając się kiedyś niekiedy do niego z zapytaniem była poważną, zimną i nader grzeczną, gdy nadto oświadczyła miłosne już się nie powtórzyły — Smolarz pozostał jeszcze pod dachem Borajskich, nie zdając sobie dokładnie sprawy, dlaczego się z miejsca nie rusza.

Tymczasem, dzień toczył się za dniem, robota w warstacie paliła mu się w rękach, Łasicki odwiedzał go, zabawiał... no i tak zbiegło parę tygodni.

Wśród tego nie przestawał jednak przemysliwać nad wyjazdem. Kupił już kuferek podróżny, dowiedział się ile mil z Kołczanowa do Pragi, jak się długo tam jedzie, którym pociągami, ile kosztuje bilet kolejowy i t. d. Praga podobala mu się oczywiście z tego względu, że tam ludzie, aczkolwiek w swej mowie parszają niby koty, mówią przecież takim językiem, że go można pojąć. Z tym naprzykład harfiarzem, co chodzi po Kołczanowie i jest rodem z Pilzna, (gdzie wyrabiają sławne na cały świat piwo) mówił kilka razy i rozumiał go doskonale. Tak też zapewne będzie i z innymi Czechami.

Po tem wszystkim dopiero, oswoił się naprawdę z myślą wędrówki po świecie, która z pierwotnej, nieuchwytniej jakiejś mrzonki, przeobraziła się ostatnimi dniami w plan dokładny, obmyślany szczegółowo.

I teraz to właśnie poczęł go Łasicki męczyć namowami, aby się oświadczył Borajskiemu o rękę panny Loli.

W sam czas się wybrał!

— Panna Lola jest bardzo piękna i delikatna niby gładka jaskółeczka, to prawda — myślał Smolarz na osobności — i dobra, choć z macochą żyje w niezgodzie, ale... no cóż?!.. trudno. Onaby mnie zresztą i tak nigdy nie zechciała, więc lepiej pójść sobie precz, a o niej nigdy nie myśleć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Rojan.

życia codziennego, był — jak wspomnieliśmy — zadawalającym. Można go było nazwać nawet świetnym, zapewnił bowiem znakomite zwycięstwo stronnictwu zachowawczemu i katolicyzmowi w Belgii, gdyby nie inny objaw, który przyleciał. Oto wprawdzie rzeczywiście w trzeciej części gmin całego kraju, zwłaszcza we Flandryi, rady gminne, dotąd przeważnie liberalne, obecnie będą wyłącznie katolickimi, a i w innych okolicach i miastach katolicy belgijscy będą poważnie reprezentowani i to nawet w takich radach, do których nie mieli dotychczas zgola dostępu: równocześnie jednak wzmógł się zatracając w reprezentacjach komunalnych w Belgii także żywioł socjalistyczny. Socjalna demokracja zdołała nie tylko zapewnić sobie pewną reprezentację w większych miastach, lecz także opanowała w zupełności szereg drobnych ale ważnych ognisk życia przemysłowego. Na gruzach więc stronnictwa liberalnego, które w Belgii, podobnie jak w wielu innych państwach, przeżyło się i przy wyborach tych poniosło dotkliwe klęski, albo wzniosła się napowrót do dawnej świetności konserwatywna partia katolicka, albo też, na razie jeszcze w mniejszej liczbie gmin, zagłębiło się stronnictwo socjalno-demokratyczne.

W wielu jednak radach gminnych, zwłaszcza w komunach niektórych wielkich miast, żądno z trzech stronnictw, ani katolickie, ani umiarkowanie liberalne, ani socjalistyczne nie ma bezwzględnej większości; tu zatem musi przyjść do kompromisów, i to jest również jedną ze znamienitych cech tych wyborów. Socjaliści domagają się zniesienia własności indywidualnej i obalenia monarchii, — na te warunki nie zgodzi się żądno z pozostałych stronnictw, ani liberalne ani tem mniej katolickie, — kompromis zatem między socjalistami a niemi jest wykluczony. Pozostaje kompromis stronnictwa katolickiego z liberalnem, — i o ile można wnoszą z głosów prasy belgijskiej, kompromis ten istotnie już się przygotowuje. Tendencją jego będzie wspólne zwalczanie mniejszości socjalistycznej w komunach, w których wszystkie trzy partie są reprezentowane; być jednak może, że zwolna przekształci się on w stały kompromis, celem zwalczania socjalistów w ogóle, a wtedy dopiero zmniejszyłoby się także niebezpieczeństwo, tkwiące w niezwykłym wzmożeniu się żywiołu socjalistycznego w życiu publicznym w Belgii.

## Rada Państwa.

Mowa J. E. Pana Ministra obrony krajowej, hr. Welsersheimba,

wyłoszona w dyskusji nad ustawą o poborze rekruta.

Odpowiadając na wywody różnych mówców poruszę naprzód postulat o przeniesienie zdolnych rekrutów ze stanu włóscian-

skiego i rzemieślniczego do rezerwy. Rzecz ta już jest uregulowana ustawą w takiej mierze, w jakiej życzeniu temu zadość uczynić było można przy uwzględnieniu potrzeb pokojowej służby wojskowej. Trudność licznieszego przenoszenia owych rekrutów do rezerwy, czyli urlopowania ich, wypływa z samej ustawy, wedle której kontyngens rekruta jest ściśle oznaczony. Gdybyśmy mogli pobierać rekruta w liczbie nieograniczonej, względność mogłaby być większa; albowiem wedle teraźniejszej ustawy o sile zbrojnej, los rozstrzyga, kto ma dostać się do armii, a kto do rezerwy, tak że do rezerwy dostają się często tacy, którzyby tej ulgi wcale nie potrzebowali, a natomiast wiele młodzieży zasługującej na uwzględnienie musi iść w rekruty. A więc ślepy los o tem rozstrzyga. Im większą administracja wojskowa miałaby swobodę w urlopowaniu, tem więcej mogłaby korzystać z prawa urlopowania. Na teraz trudno temu zaradzić, trudno zmienić ustawę. Co się tyczy jednak samej praktyki, zapewniam, że wszystko, co uczynić można, to się czyni. Świeżo znowu wyszło rozporządzenie, wedle którego w pierwszym rządzie urlopowani być mają ci, którzy ze sfer rolniczych i rzemieślniczych żądają takiego uwzględnienia.

Drugi punkt stanowi zła i niewłaściwa obchodzenie się z żołnierzami. Jest to temat niestety zbyt często omawiany. Przyznaję zupełną słuszność temu panu preopinantowi, który żąda „surowego śledztwa i ukarania winnych“. Jest to sposób najskuteczniejszy, to też często już w odpowiedziach na rozliczne w tym względzie interpelacje zapowiadałem ścisłe dochodzenia i ukaranie surowe; boć przepisy są zwięzłe i jasne, tylko sposób zastosowania mógłby tu i owdzie wymagać naprawy. Powiem o tem słów kilka. Gdy o takich wypadkach często się mówi, sprawa to wrażliwa, jak gdyby często zachodziły. Zaręczam, że w armii bardzo stanowczo działa się w tym duchu, by niewłaściwości podobne zdarzały się jak najrzadziej, i że armia austriacka w tym względzie stoi wyżej od wielu innych. Wyjątki niestety zawsze zachodzą, boć wszyscyśmy ludzie, wszyscy niedoskonal. Powiedziano, że żołnierze rzadko korzystają z prawa skargi, bo się boją. Po największej części jednak boją się, bo wiedzą, że i sami zbladzi; dla tego właśnie rzadkie są skargi. Z drugiej strony atoli — stwierdzam to z wielkim ubolewaniem — coraz więcej ujawnia się wpływ wywierany na żołnierzy z zewnątrz (*stuchajcie, stuchajcie!*) wpływ w duchu niezadowolenia i krnąbrności, namowa, żeby z zażaleniami swymi udawali się nie do przełożonych, lecz żeby je wywlekli na zewnątrz, bo przez dzienniki, przez interpelacje w Izbie sprawa weźmie wcale inny obrot, a żołnierz nie nie ryzykuje. A gdy sprawa jest wywleczone, wtedy ze zbytnią pochopnością robi się wiele hałasu, gdy tymczasem po ścisłym śledztwie pokazuje się, że wiele było przesady i wykrzywienia faktów. Jest to rzecz, co do której pragnął-

bym, żeby postępowano bardzo ostrożnie. Jeżeli gdzieś potrzeba rzeczywiście poprawy, są na to sposoby przepisane; zadaniem parlamentu nie jest stwarzać je w każdym wypadku z osobna; parlament ma prawo i obowiązek zajmować się sprawami takimi wtedy, gdy przepisany aparat źle funkcjonuje. Powtarzam: administracja wojskowa zna dobrze swój obowiązek i stara się niewłaściwościom ile możności zapobiegać.

Przytoczono pewien wypadek, w którym podobno ukarano podoficera starszego za nieznajomość języka niemieckiego. Ja pierwszy powiem, że gdyby rzeczywiście tak było, byłaby to niesłusznosc wymagać od kogoś czegoś, czego on nie potrafi. (*Brawo!*) Ale dodaję: zdarzały się wypadki, że umyślnie nie używano języka służbowego. Razu pewnego odmówili odpowiedzi w języku służbowym dwaj żołnierze, z których jeden był nauczycielem języka niemieckiego w szkole elementarnej (*stuchajcie, stuchajcie!*), a drugi ubiegał się o posadę niemiecką w tem samem mieście. To naprowadza przecież na pewne domysły. Ów podobno ukarany starszy podoficer nie znał, jak twierdzi pos. Biankini, języka niemieckiego nawet tyle, żeby wykonać bardzo prosty rozkaz. To także wydaje się rzeczą wątpliwą. A cóż byłoby z armią gdyby coś podobnego rozkrzewiło się? (*Bardzo słusznie!*) Cóż byłoby z armią, gdyby nawet starsi podoficerowie nie znali o tyle języka służbowego, żeby wykonać otrzymane rozkazy? Byłaby to istna babilońska wieża. Języka służbowego trzeba się nauczyć, inaczej ustałaby wspólność armii.

Przechodzę do wojskowej procedury karnej. Nieraz już powiedziałem, że reformę jej uważam za sprawę wielkiej wagi, że byłoby rzeczą pożądaną pójść za wymaganiami nowszych czasów; ale i to powiedziałem, że teraźniejsza wojskowa procedura karna nie zasługuje co do praktycznego zastosowania na sąd tak cierpki, jaki się o niej wydaje. Bądź co bądź, zwierzchności wojskowe, jak audytorowie zgadzają się na to, że reforma jest pożądana. (*Brawo brawo!*) Nie ulega też wątpliwości: audytorowie wojskowi mają teoretycznie zupełną słusznosc. Gdyby o to tylko chodziło, co panowie ci przytaczają ze stanowiska teoretycznego, rychło ułatwilibyśmy się ze sprawą, t. j. gdyby chodziło tylko o używanie nowożytnej procedury; trudność atoli polega na tem, że można by jej nadużywać; na tem zabacza się doprowadzenie do skutku dzieła, które ma tylko pożytek, a nie szkodę przynieść. Powtórnem wypowiadam, że pragnę, żeby ta sprawa im rychlej, tem lepiej skończyła się z pożytkiem dla samej armii. Za to jednak odpowiedzialności nie przyjmuję, bo rzecz należy nie do mnie, lecz do Ministerstwa wojny i do obu Rządów i obu parlamentów Monarchii.

A dalej wypada mi pomówić o temat jednoroocznej służby wojskowej, a raczej przymusowego drugiego roku służby tych, którzy po pierwszym nie złożyli egzaminu oficerskiego. Gdyby się miało zamiar zmienić w tym względzie ustawę, wypadłoby uwzględ-

nić niejedną okoliczność w duchu obostrzającym. Powiedziałem już kiedyś, że ci jednorooczni, którzy w roku nie uczynią zadość wymaganiam, powinni być porówno ze wszystkimi innymi żołnierzami służyć trzy lata. Byłoby też rzeczą pożądaną nieco obostrzyć przepisy o przypuszczeniu do jednoroocznej służby na ochotnika, bo są jednorooczni, którzy wedle jasnej intencji ustawy powinni byli nie dostąpić tego dobrodziejstwa. A więc zmiana ustawy wypadłaby nie w łagodzącym, lecz w obostrzającym sensie. Nie potrzeba też przepisów łagodzących, bo administracja wojskowa już i tak kieruje się bardzo wielką łagodnością. Że ci, którzy po ukończeniu szkoły średniej lub podobnej nie mieliby się zdobyć na tyle wykształcenia wojskowego, ile właściwie żąda się już od czynnego podoficera, trudno przecież przypuszczać; a że ci, którzy z własnej winy nie czynią zadość wymaganiam, muszą odbywać drugi rok służby, to nie jest przecież okrucieństwem. Powiedziano tu atoli, że jest bardzo wiele młodzieży takiej, która mimo najszczerzych chęci, wielkiej pilności i nienagannej kondyty nie posiada zdolności na oficera rezerwy. Gdybym był ojcem takiego syna, nie byłbym z niego dumny; ale mogą być tacy młodzieńcy i tych się też uwzględnić. Wyszło rozporządzenie, żeby takich dyspensowano z drugiego roku służby. Z pomiędzy tych, którzy w roku bieżącym odslużować mieli rok drugi, a których razem było 571, otrzymało urlop 213, t. j. nieco nad 37 proc., czyli część bardzo znaczna. Z tego wysoka Izba poznaje, że praktyka co do obchodzenia się z jednoroocznymi ochotnikami jest z pewnością bardzo łagodna. Zmiany ustawy w tym względzie przecie nie mogę. Dodam jeszcze, że gdy chodzi o uwzględnienie albo syna biednego chłopca, rzemieślnika, robotnika, albo takiego jednorooczego ochotnika, który z własnej winy przepadł przy egzaminie oficerskim, przynajmniej — i na to zgodzi się pewnie cała Izba bez różnicy stronnictw — pierwszeństwo tym, którym ciężar powszechnej powinności wojskowej najwięcej daje się we znaki.

Nakoniec przechodzę do sprawy rozszerzenia ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierot po wojskowych na te osoby, których mężowie czy ojciec umarli przed wydaniem tej ustawy, t. j. przed dniem 1 maja r. 1887. Nieraz już oznajmiałem, że o ile chodzi o przynależnych do obrony krajowej, wdowy i sieroty, które wnoszą podane, są zalecane do łaski Najwyższej; dziś zaś jestem w tem przyjemnym położeniu, że mogę wys. Izbie oświadczyć, iż obecnie rząd węgierski zgodził się na nowolę do owej ustawy, t. j. na rozszerzenie co dopiero wspomniane, że przeto spodziewam się, iż niezadługo będę mógł projekt noweli wys. Izbie przedstawić (*hucne brawo*), z zapewnieniem, że nie zwlokę tego ani o godzinę i że będzie to najmilejsza dla mnie chwila w tej wys. Izbie, gdy stanę przed nią z ustawą, która tak powszechnie jest pożądaną. (*Ponowne hucne brawo*).

9)

## NA WOLNOŚĆ

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Świat, w którym Bigarreau obracał się dotychczas, z pewnością się nie przyczynił do wpojenia wń zasad uczciwości i powściągliwości. Popsuty przedwcześnie, rzucony w dzieciństwie prawie w prawdziwą kałużę, jaką są wszystkie więzienia, gdzie występki mrowią się jak pijawki w bagnisku, Bigarreau nauczył się wszystkiego najgorszego i nie szanował nie w świecie. A przecież widok Noryny, spiącej, zaledwie przyodzianej, nie budził w nim ani uczuć niezdrowych, ani brutalnych zachcianek. Wzruszenie, jakiego doznawał, miało w sobie coś instyktownie pełnego szacunku i dziwnie rozrzucającego; był to zachwyt człowieka dzikiego w obec rzeczy pięknej, a nieznannej. Ten włóczęga, który wzrósł pomiędzy przedwczesnymi łotrami, cynicznie zepsutymi, rozpoznał nagle, czem jest urok kobiety i dziewczęcości. A ów nowy sposób zapatrywania, w połączeniu z uczuciem wdzięczności i rozrzucającego, wprowadzał go w zachwyt zarówno rozkoźny, jak czysty. Przypatrywał się Norynie z uwielbieniem i to uwielbienie w pełnem skupieniu ducha, czyste i niewinne, wystarczało, aby go uczynić zupełnie szczęśliwym.

W około niego i spiącej dziewczyny las gęsto rozposcierał swoje gałęzie, jakby pragnął ukryć oboje w spokojnej swojej ciszy. Spokój ten nie był niczem zakłócony, chyba tylko szmerem strumienia, który umykał z lasu, zdawało się z wielkim pospie-

chem i oddalonym głosem dzikich gołębi, gruchających wiecznie tę samą pieśń miłości. Wrzasy, przpalone słońcem, wydawały miłą i przenikającą woń, podobną woni dojrziałych jeżyn; krzaki jałowca, okryte owocem i złotymi kwiatkami, zieleniły się w pobliżu; od czasu do czasu, błękitny motyl zlatywał bez najmniejszego szmeru z gęstwiny, usiadał na chwilę na czerwonym kwiatku, pożywił się i leciał dalej....

Sen Noryny i niema kontemplacja chłopca trwały długo; nareszcie, Noryne, otworzyła oczy, potrząsnęła włosami, zasianymi kwieciem wrzósów, wyciągnęła ramiona i uśmiechnęła się.

— Już się obudziła.... — szepnął Bigarreau.

— Och! dawno już nie spałam!... — Szpiegowałam ciebie.

— I nie zdradziłaś się!...

— A nie! byłbyś zmienił pozę, a mnie robiło przyjemność widzieć ciebie klęczącego przed sobą.

— Doprawdy! — zawołał, rumieniąc się.

— Tak! — patrzyłeś na mnie dobrymi, pocziwymi oczami i byłam zadowolona, że leżę sobie nieruchomo i czuję, że ty jesteś tu blisko.... Ja się nie boję być z tobą; to nie tak, jak kiedy Champenois znajduje się przy mnie.

— Champenois?

— Tak, pomocnik mego ojca.... On ciągle za mną łazi, gdy jestem w lesie i wszędzie za mną goni.... Nie mogę go znościć!

— Czy on ma już wrócić niedługo?

— Prawdopodobnie; uwolnił się tylko na dwa tygodnie.... Gdyby mógł zostać tam, w swojej okolicy, pewniebym po nim żałoby nie wzięła!... Ale wróci! Zresztą, ojcowi Vincart chodzi o niego, bo jest zdolnym robotnikiem.

Twarz Bigarreau chmurą się obkłęła. Naprzód już nienawidził tego Champenois, który gonił za Noryną i wpadnie niedługo

między nich, zakłócając spokój i harmonię, jaka między nimi trójgiem dotąd panowała.

— Słuchaj Klauudy! — mówiła, tymczasem młoda dziewczyna — jak on powróci musisz się strzedz przed nim i starać się być z nim w dobrych stosunkach.... On jest zazdrośny, skryty i podejrzliwy, a gdyby wziął się na ciebie, byłby gotów narobić ci nieszcześcia....

Wrócili już zwolna do szopy. Słońce chyliło się ku zachodowi a długie cienie drzew kładły się na ziemi, na której trawa, kwiaty i wiory wyglądały, jakby pokryte pyłem złotym.

Ojciec Vincart miał wrócić o zmroku, Noryna więc musiała pomyśleć o przygotowaniu wieczery. Naczerpawszy wody u źródła, pod czas gdy Bigarreau rozpałał ogień pod gołem niebem, przypasała duży błękitny fartuch i zajęła się obieraniem jarzyn na polewkę. Chłopiec rąbał trzaski, nie mając nic innego do roboty i spoglądał bez ustanku na dziewczętkę, skrobiącą jarzynę z wielką starannością. Siedziała na pniu drzewa, z rozrzuconymi włosami, których nie uporządkowała po swojej drzemce, i krąjąc w ówiarce kartofle, pietruszkę i kalarepę, nuciła sobie pół-głosem.

Słońce chyliło się coraz dalej po za gęstwiny. Olbrzymia tarcza ciemno-czerwona, ukazywała się z pomiędzy gałęzi a w trawie płynący strumyk, przybierał chwilami tę samą czerwono-złotą barwę. W górze, niebo czyste, bez chmurki, stawało się ciemne, jak turkus. Ptaszki trzepotały się w gęstwinie drzew, odzywając się cichutko, podczas gdy sojki hałaśliwie kłóciły się opodal. Zwolna zmrok zapadł; słońce skryło się całkowicie; wysokie lilowe kampanule zaledwie widoczne stały a od dołu, błękitnawa mgła rozścielała się zaczęła po nad kapryśnym biegiem strumyka, którego szmer słyhać było wyraźniej w zapadającej ciszy leśnej.

W kociołku woda wrzeć zaczęła. Bigarreau porzucił swoje trzaski i przyszedł roz-

ciągnąć się na wyschniętej trawie u stóp Noryny, koło ognia, przyćmionego popiołem. Nie mówili teraz nie oboje: Noryna wysypała jarzynę do kociołka a potem z głowami podniesionymi, z oczami utkwionymi w niebo, patrzyli oboje, jak gwiazdy zapalały się kolejno na czystym błękitnie.

— Dla czego!... — zawołał nagle Bigarreau — dla czego nie jesteśmy sami oboje tylko tutaj?... Tak by było miło pracować razem, Noryno.... Tak by było przyjemnie, przygotowywać posiłek razem i czekać, aż będzie gotowy, patrząc w niebo, jedno obok drugiego!...

W tej samej chwili na początku zrębu, tam, gdzie zaczynała się droga leśna, dwa głosy w dali jeszcze słyszeć się dały, a potem donośny okrzyk.

— Oto mój ojciec! — rzekła Noryna powstając — ale zdaje mi się, że nie jest sam....

Rzeczywiście ojciec Vincart przybywał w towarzystwie człowieka w bluzie robotnika, z którym rozmawiał, gestykulując żywo. Skoro byli już tylko o dwadzieścia kroków, przenikliwe oczy Noryny poznały przybysza.

— Et! — szepnęła — to te złe ziarno — Champenois!

— Och! dzieci! — wołał Vincart — polewka gotowa?... Przyprowadzam gości. Wyobraźcie sobie, że, schodząc z drogi do Gurgis, spotkałem tego obywatela, który wracał do nas.

— Dobry wieczór — rzekła Noryna tonem złego humoru — Poczekajcie trochę, polewka zaraz będzie.

— Dobry wieczór, Noryno! — owzał się z miódową słodyczą towarzysząc ojca Vincart — zdejmując z siebie torbę podrózną. Dobrze się miewasz?

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Mocarstwa i Turcja.

Ze stolic wszystkich prawie wielkich państw nadeszły w ostatnich dniach uspokajające oświadczenia. W węgierskiej Izbie deputowanych — jak już wiadomo — prezes gabinetu baron Banffy stwierdził zgodność i ściśle porozumienie mocarstw w interesie utrzymania pokoju i *status quo* na Wschodzie. Równocześnie prawie zawiadomiono oficjalnie z Petersburga, że rezerwa, jaką zachowuje Rosya co do jednego i jedynego punktu inicjatywy gabinetu wiedeńskiego jest bez żadnego wpływu na istniejącą trwale i zupełniejszą harmonię mocarstw. W Paryżu podniósł na radzie gabinetowej, minister spraw zagranicznych, Berthelot, że potwierdza się najzupełniej to wszystko co donoszą o ściśle porozumieniu państw pierwszorzędnych; dalej rząd włoski polecił oświadczyć, iż nie myśli bynajmniej wyłamywać się z pod tych zobowiązań, jakie wynikają z przyjęcia austro-węgierskich propozycji, a wreszcie oficjalny telegram londyński zapewnia, że obecnie usunięte zostały szczęśliwie drobne różnice jakie istniały pomiędzy mocarstwami. Ta zgodność mocarstw znalazła już wyraz we wspólnym akcie a jest nim nota przedstawicieli Austro-Węgry, Włoch, Rosyi i Anglii, w której domagają się, aby W. Porta udzieliła zezwolenia na przejazd przez Dardanele dla drugiego okrętu stacyjnego każdego z tych czterech mocarstw. Przedstawiciel Francji ma z podobnym żądaniem wystąpić dzisiaj. Czy uczyni to samo ambasador niemiecki — nie wiadomo jeszcze, w każdym razie to jedno jest faktem, że Niemcy popierają wszelkie propozycje zmierzające do utrzymania pokoju i *status quo* w Turcji, chociaż mają zamiar wstrzymać się od wszelkiego czynnego udziału.

Również w codziennych prawie naradach ambasadorów w Konstantynopolu, których przedmiotem jest obecne położenie na Wschodzie ujawnia się, jak piszą ze stolicy tureckiej do *Politische Correspondenz*, najzupełniejsza zgodność zapatrywań. Są liczne na to oznaki, że koła tureckie poczynają brać rozbrat z utrzymującym się dotąd upornie zapatrywaniem, jakoby niemożliwym było osiągnięcie zgodności pomiędzy mocarstwami, które to zapatrywanie było bodźcem dla stroniectwa staro-tureckiego (przeciwne reformom) do wywierania szkodliwych wpływów i paraliżowania zabiegów pacyfikacyjnych.

*Kölnische Zeitung* dowiaduje się, że angielski ambasador sir Currie, wyraził podczas pobytu w Wiedniu silne przekonanie, że pokój z pewnością zakłóconym nie będzie.

## Wypadki w Turcji.

Zabiegi Wysokiej Porty, aby uczynić zadość życzeniom mocarstw, domagających się usmierzania krwawych rozruchów, natrafiają na niemałe trudności.

Wprawdzie powołano pod broń 128 batalionów redyfów. Siłę każdego batalionu obliczono na 600 ludzi, co razem czyni siedemdziesiąt kilka tysięcy. Biorąc okrągło 75.000 i dodawszy do tego 35.000 żołnierzy w czynnej służbie, miałaby Turcja armię 110.000 ludzi liczącą, którejby mogła użyć w celu pacyfikacji Azji Mniejszej.

Tak to wygląda na papierze; ale chociaż urzędowe źródła tureckie zapewniają, że zamierzone uruchomienie redyfów odbywa się w zupełnym porządku, faktem jest, że zgłaszanie się rezerwistów pod chorągwie idzie bardzo niesporo i że tych, co się zgłaszają, nie bardzo jest w co ubrać, czem ubrać i nakarmić.

Gdyby padyszach ogłosił wojnę świętą przeciw niewiernym, redyfywie szłyby na nią nawet o głodzie i chłodzi — ale ponieważ wiedzą, że mają być wysłani przeciw własnym współwyznawcom, uchylają się jak mogą od służby wojskowej, co im przeszkadza w obec ogólnego zamętu dość łatwo przychodzi.

Tymczasem krwawe zaburzenia szerzą się z dniem każdym. Jedną z najbardziej przynębiających jest wiadomość o rzezi chrześcijan w Aleksandrecie. Dotąd północne wybrzeże Syrii, gdzie Aleksandretta jest głównym portem, uchodziło za jedną z najspokojniejszych okolic Turcji azjatyckiej, ale i tu już widać sięgnęło widmo wojny domowej. Główne ognisko niepokojów zdaje się tkwić w okolicy właściwego i armenckiego Taurusu. W tej to górzystej i nieprzystępnej krainie leżą miasta Bitlis i Mun, głośno ze scen krwawych, które się w nich rozegrały. W ten śniegiem zawiany kraj górski, nie łatwo i nie prędko, nawet przy najlepszej chęci, dostaną się powołane pod broń bataliony. Nawet do Erzerumu, najważniejszego miasta Armenii tureckiej, trudno się dostać w zimie. Leży ono na wysokości 2.032 metrów nad poziomem morza, a Mun i Bitlis leżą znacznie wyżej.

„Gazeta Lwowska“ z dnia 24 listopada 1895.

Wobec takich warunków terenu, wobec usposobienia powołanej pod broń ludności, wobec wyczerpania skarbu tureckiego, zadanie Wysokiej Porty, przyznać trzeba, nie jest łatwe. Żądać od niej „bezwzględnie“ uspokojenia wewnętrznych „nieporządków“ niepodobna. To też mocarstwa postanowiły o ile możności być cierpliwymi i nie nalegać gwałtownie na rząd turecki, który ostatecznie we własnym interesie powinien robić wszystko, co tylko jest w jego mocy.

Z Konstantynopola telegrafują, że wiadomość jakoby W. Porta w swych kłopotach finansowych miała zamiar zająć część dochodów komisji długu publicznego, jest nieuzasadniona. Rząd usiłuje jednak skłonić komisję długu publicznego, która dawała prawie codziennie mniejsze zaliczki, do udzielenia większej pomocy. Inspekcja w Erzerum pozostawia wszystkie dochody tamtejszym kasom wojskowym, jako zaliczkę. Inspekcję kasy w Siwas uratowano z trudnością. Obniżenie się dochodu z dziesięcin ze 180.000 na 118.000 funtów miesięcznie, przypisują złym zbiorom jedwabiu.

Z urzędowego źródła tureckiego donoszą, iż w domu niejakiego Mendiliana w Diarbekirze, odnaleziono datowane d. 2/4 1895 r. i podpisane inicjałami *n. h. m.* pismo, które ponownie dowodzi, iż zaburzenia w pojedynczych punktach Anatolii, przypisać należy rewolucyjnym wicherzom kilku Armenczyków.

Pismo zaczyna się i kończy zdaniem, że dążenie do wielkich celów, wymaga wielkich ofiar, oraz twierdzi, iż wielkie mocarstwa przyrzekły Armenczykom pomoc, nie należy zatem zachowywać spokoju, lecz głos podnieść. Chęć wydobyc na jaw dzikość natury wrogów, trzeba zwrócić się przeciwko ich kultowi. Jeśli „mężni bracia“ targną się na miejscowości, gdzie zgromadzeni „dzicy“ odprawiają nabożeństwa, osiągną niewątpliwie zamierzony rezultat. Pismo wzywa w końcu do pospiesznych zabiegów, że tego rodzaju zaczepki nie są tak niebezpieczne, jakimi się wydają.

Dalej zawiadamia depeza, że w ostatnich czasach usiłowały nieznanie indywidua zaopatrywać w niektórych dzielnicach stolicy domy i ludność chrześcijańską w szczególniejsze znaki, w celu wywołania zaburzeń. Zarządzono kroki dla aresztowania i ukarania tych podżegaczy.

## Z Paryża.

Sprawa Artona utrzymuje w naprężeniu umysły Francuzów. Przeważna część opinii publicznej uznaje aresztowanie osławionego meklera Reinacha i Herza za mistrzowski czyn polityczny gabinetu radykalnego. Pomijając już wszystkie względy uczciwości politycznej i sprawiedliwości zapewnia ona gabinetowi temu znacznie dłuższy żywot, niżby chcieli przypuszczać i spodziewać się jego przeciwnicy. Dziś bowiem każdy deputowany, który oddałby swój głos przeciw gabinetowi Bourgeois, naraziłby się na wyraźne oskarżenie o to, że drży przed okryciami Artona i że chciałby za pośrednictwem nowego ministerstwa odwrócić te odkrycia do nieskończoności: nowy gabinet mógłby bowiem pozwolić, aby Arton zachorował równie ciężko, jak Korneliusz Herz.... Dopóki tedy nie skończy się proces Artona — a potrwać on może tak długo, jak spodobą się go przeciągnąć ministrowi sprawiedliwości — gabinet ma opinię publiczną za sobą i może być spokojny o swoje istnienie.

Wypadki polityczne — jak n. p. doniesienie ostatnich depezy o ogromnej większości, którą otrzymał p. Bourgeois w Izbie posłów przy uchwaleniu radykalnego projektu ustawy o podatku spadkowym, — zdaje się potwierdzać to rozumowanie, nie brak jednak także głosów odmiennych. Dziennik *La Presse* n. p. opowiada historję aresztowania Artona, uzupełniając ją sensacyjnymi szczegółami. Bourgeois nosił się mianowicie z zamiarem dymisyonowania prefekta policji. Lepine'a. Lepine, dowiedziawszy się o tem i pragnąc temu zapobiedz, polecił bez wiedzy prezesa gabinetu aresztować Artona, którego miejsce pobytu znał już oddawna. Bourgeois rad nie rad, musiał zaakceptować krok Lepine'a, lecz teraz dokłada rzekomo potajemnie starań, aby Anglii nie spieszyło się z wydaniem Artona. Dokumenta, które posiada słynny agent panamski, mogą się stać także straszną bronią przeciwko radykalnemu gabinetowi.

A w rzeczywistości kwestya wydania Artona władzom francuskim przeciąga się niespodziewanie. We czwartek stawał Arton po raz drugi przed sądem policyjnym w Londynie, przezelem rozprawa o wydanie go Francji została na dni ośm odłożoną. Francuski komisarz Cochefort zabawi w Londynie jeszcze parę dni celem uporządkowania skonfiskowanych papierów Artona, poczem powraca do Paryża. Pomiędzy papierami Artona znaleziono podobno niedawno pisany do

niego list pewnego wysokiego dygnitarza sądowego z Paryża.

Dzienniki paryskie przytaczają jeszcze następujące szczegóły, dotyczące się uwięzienia Artona. Kiedy go przywieziono do Holloway, wyraził życzenie, ażeby przypadkiem nie dano mu tej celi, którą zajmował Oskar Wilde, i z oburzeniem wymówił nazwisko tego pisarza angielskiego, skazanego niedawno w sensacyjnym procesie. Dyrektor więzienia uspokoił Artona, że będzie zajmował tę celę, którą zajmowali już inni Francuzi, w ich liczbie n. p. anarchista Mennier. Arton odparł na to: „Uważacie mnie więc panowie za politycznego więźnia. To dobrze i bardzo słusznie, gdyż nie jestem niczem innym, jeno więźniem politycznym.“ Ta własna uwaga uspokoiła go na chwilę, lecz niebawem stał się nerwowym i płakał nawet. Uspokoiwszy się nieco, powiedział: „Gdyby namiętności polityczne nie mieszały się do moich spraw, byłbym dzisiaj zupełnie spokojny. Chodzi tu bowiem nie tyle o fakta, ile raczej o tę legendę polityczną, jaka się około mnie utworzyła. Obawiam się mnie i mojej listy. Tak tej rozgłosnej listy. Pokutuję teraz za nią; gdyby nie ona, pozostawionoby mnie w spokoju.“ Arton miał tu na myśli listę 104 członków parlamentu, przekupionych w czasach Panamy. Potem jeszcze powiedział Arton, że przygotowuje swą obronę i zdaje się na sprawiedliwość angielską. W każdym razie, gdyby nawet był wydany, ma nadzieję, że powróci jeszcze do Anglii, i to w lepszych warunkach, niż obecnie, i nie po to, żeby zarabiać tylko po 12 szylingów dziennie. „Tak jest — dodał — żyłem w Londynie z 12 szylingów dziennie. Oto widzicie panowie, jak wygląda sławny rozrzućnik i hulaka.“ Arton utrzymywał w Londynie sklep z herbatą; w ostatnich czasach żył istotnie bardzo nędznie. Herbatę swoją nazywał *Phototea*, pragnął bowiem ożywić swój handel premiami fotograficznymi. Kto kupował kilka funtów herbaty naraz, miał prawo do bezpłatnej fotografii; zład nazwa.

## KRONIKA

Lwów, 23 listopada.

— **JE. Pan Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badien. wyjeżdża jutro na dwa dni do Wiednia. W poniedziałek będzie na posłuchaniu u Najj. Pana, celem złożenia podziękowania za nominację na Marszałka krajowego. Zastępcą Marszałka krajowego, p. Antoni Jaxa Chamiec, wyjeżdża jutro na kilkutygodniowy urlop. Do zastępstwa powołał Pan Marszałek p. Stanisława Bryczewskiego.

— **Kolej lokalna Lwów Kleparów-Janów** ze stacyami: Lwów, Kleparów, Domażyr i Janów. Jakiś z przystankami: Ręzna polska, Przydatki, Ręzna ruska, Kozica, Jamielna-Karaczynów oraz przystankiem i miejscem do ładowania Kozlinka, oddaną została do publicznego użytku dnia 21 b. m. Stacje: Lwów, Lwów-Kleparów, Domażyr i Janów, otwartą są dla ogólnego ruchu przystanek i miejsce do ładowania Kozlinka dla przewozu osób, pakunków i towarów w ładunkach całowozowych, wszystkie inne przystanki zaś otwarte są tylko dla przewozu osób i pakunków.

— **Towarzystwo pań św. Salomei** odbyło wczoraj zgromadzenie w sali ratuszowej pod przewodnictwem pani prezydentowej Mochnackiej, która w przemowie wstępnej zaznaczyła stały i pomyślny rozwój Towarzystwa, opiekującego się biednymi wdowami i sierotami z pomocą dostarczania zarobku i udzielania wsparcia pieniężnego. Po odczytaniu przez p. Obtułowiczową protokołu z poprzedniego zgromadzenia, przedłożyła p. Jadwigę Paporową sprawozdanie z czynności Towarzystwa w roku ubiegłym. Liczyło ono członków czynnych 54, wpięających 81. Miało w swej opiece 159 wdów i 231 dzieci. Na wsparcia wydano 4143 zł. 72 ct. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, poczem obecny na licznie zgromadzeniu pań ks. Arcybiskup Issakowicz wygłosił niepospolicie piękną mowę, taj treści, ażeby panie Towarzystwa św. Salomei utrwały w zbożnym wykonywaniu onoty chrześcijańskiego miłosierdzia. Ciesliodny arcybiskup zakończył błogosławieństwem dla wszystkich zgromadzonych.

Przy końcu zgromadzenia, na wniosek ks. prałata Gnatowskiego przez aklamację wybrano ponownie: przewodniczącą panią Jadwigę Paporową, skarbniczką panią Helenę Thulliovą, zastępczynią panią Moraczewską, sekretarką panią Strzelecką, zastępczynią panią Stanisławę Obtułowiczową.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Jędrzej Mach, rodem z Żolyni i Kazimierz Szułewski, rodem z Przemyśla, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów w szeregach nauk lekarskich.

— **Z Tow. politechnicznego.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego, odbędzie się we środę, dnia 27 b. m. o godzinie 7 wieczorem (Rynek 1. 30). Na porządku dziennym: 1. Sprawa podwyższenia wkładek; 2. zmiana statutu; 3. sprawa zasiłku na gimnazjum cieszyńskie.

— **Książeczka dla ludu.** Komitet wydawnictwa dzieł ludowych we Lwowie, poleca do rozpowszechnienia wydaną w miesiącu maju b. r. broszurę p. t.: „Kilka słów o kraju Brazylii zwanym i o tem, dla czego tam naszych ludzi teraz ściągają.“ Powyższą książeczkę polecił Wydział krajowy osobom rozporządzeniem do rozpowszechnienia między obywatelami ludność wiejską. Pojedyncze egzemplarze po 15 ct., przy większych zamówieniach po 12 ct. z przesyłką pocztową. Zamawiać najlepiej przekazać pod adresem komitetu: ul. Mochnackiego 1. 24.

— **Odczyt.** P. Stanisław Schnür-Pepłowski wygłosił dla Związku koleżeńskich byłych seminarzystek i nauczycielek, w szkole żeńskiej im. Mickiewicza dnia 26 b. m. o godzinie 6 odczyt p. t.: „Xenofont polski — ustęp z dzieł rewolucyjnej listopadowej.“ Wstęp wolny dla członków Związku i osób przez nich wprowadzonych.

— **Odczyty na dochód „Szkół ludowych.“** Profesorowie tutejszego Uniwersytetu: dr. Balasits, dr. Głabiński i dr. Starzyński, mają w pierwszej połowie grudnia wygłosić w sali ratuszowej szereg odczytów na dochód Tow. „Szkół ludowych.“ Przedmiotem odczytów będą najciekawsze kwestye bieżące z dziedziny prawa i nauk społecznych.

— **W „Skale“,** Stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej, p. Karol Brzozowski, poeta, wygłosi w niedzielę, dnia 24 b. m. odczyt p. t.: „Wycieczka w Kurdystan“ Armenia. Początek o godzinie 5 popołudniu. Wstęp wolny. Po odczycie wieczornica.

— **Śluby.** Dziś w południe w kościele św. Mikołaja we Lwowie, odbył się ślub p. Józefa Stillera, kapitana 19 p. obrony krajowej z panną Eugenią Skwirczyńską, siostrą znanego rysownika.

Wczoraj pobłogosławiony został w Krakowie związek małżeński pomiędzy panną Karoliną Schmidt, córką Bolesława i Leokady z Bukowskich, właścicielki dóbr Strzeszkowice pod Jędrzejowem, a p. Władysławem Bukowskim, synem Feliksa i Gabrieli z Kucieńskich, właśc. dóbr Łaski, w powiecie elkuskim.

— **O ks. Józefie Lubimirskim** zmarłym nagle w Paryżu, donoszą stamtąd: Książe, urodzony w r. 1839 w Dubnie, w bardzo młodym wieku wyjechał zagranicę i po pewnym czasie znalazł się w Paryżu. Utraciwszy w podróżach większą część swego mienia, wziął się do pióra i zaczął pisywać po francusku. Z początku dostarczał mu tematów wspomnienia osobiste i z podróży, a gdy te wyczerpały się, zaczął tworzyć romanse obyczajowe. Do najważniejszych utworów jego należą: „Pamiętniki pana“, „Niewierzący w Ziemi Świętej“, „Arcyksiężniczka i burgrabia“ i mnóstwo innych.

Kilka lat temu, ożeniwszy się z panią Boyer, książkę przestał pisać. Większą część sezonu zimowego spędzał w Nicei, gdzie był członkiem tamtejszego komitetu zabaw. Posiadał krzyż kawalerski Legii honorowej. W dniu 18 listopada, o godzinie 4 po południu, gdy przejeżdżał powozem przez bulwar Hausmanna, jeden z przechodniów zawołał: „Człowiek zmarły jest w powozie!“ Stangret zatrzymał konia i niezwłocznie mnóstwo osób otoczyło powoz. Książę, dotknięty atakiem apopleksji, leżał na poduszkach. Zaniesiono go do sąsiedniej apteki, lecz tam wszelkie starania lekarza okazały się bezskutecznymi. Książę niezwłocznie zawiadomiono o wypadku i z pomocą, udzieloną przez komisarza policji, ciało zmarłego odniesiono do mieszkanka przy ul. Courcelle.

— **Z Obserwatorium e. k. Szkół politechnicznych we Lwowie.** Dnia 23 listopada. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 22 listopada do 12 w południe dnia 23 listopada b. r. mieliśmy wiatr północno-zachodni o średniej prędkości 4 m/sek, niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (91 proc. wilgotności względnej). Opad, śnieg; wysokość opadu 2-0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —2 3°C., najwyższa —1 2°C. wczoraj w południe, najniższa —5 0°C. dziś rano.

Doba ubiegła była pochmurna, z małymi przerwami padał śnieg.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Sycylii; zwyżka 785 do 780 mm. w północnej Rosyi; zniżka drugorzędna utworzyła się na wybrzeżu zachodniej Norwegii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 768 0 mm.

Prognoza na dobę 24 listopada b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie przeważnie półn.-zach. o średniej prędkości 4 m/sek. Średnia temperatura około —3 0°C., niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc. Opad, śnieg.

— **W sprawie Morskiego Oka.** Jak wczorajsza depeza z Budapesztu doniosła, dał w Sejmie węgierskim minister spraw wewnętrznych Perczel, odpowiedź na interpelację w sprawie zatargu granicznego o Morskie Oko. Odpowiedź ta opiewa w dosłownym przekładzie:

„Wiem o sporze granicznym między Galią a Węgrami. Sprawa ta znajduje się w stadium rozwijania. Badania archiwalne, przedsięwzięte zarówno przez austriackie Ministerstwo

spraw wewnętrznych, jak i węgierskie, są ukochane. Materiał dowodowy jest już zebrany i w najbliższym czasie przedłożony zostanie delegatowi obu Ministerstw, aby nawzajem delegaci mogli się o rzeczy przekonać; jest zatem nadzieja, że następnie kwestia ta stanowczo rozstrzygnięta zostanie, a ze względu na zebrany przez rząd węgierski cenny materiał dowodowy, załatwiona będzie w sposób, który interesom Węgier zupełnie odpowiada. Delegaci austriackiego Ministerstwa oświadczyli delegatom węgierskim, naturalnie pod zastrzeżeniem swojego zasadniczego stanowiska, iż uwzględniają *status quo*. Proszę tę odpowiedź przyjąć do wiadomości.

— **Dr. medycyny Róza Kerschbaumowa** w Salzburgu, której na mocy Najwyższego pozwolenia cesarskiego wolno było praktykować w Monarchii austriackiej, przenosi się do Petersburga, gdzie jak donoszą pisma, miała otrzymać katedrę na nowych kursach lekarskich dla kobiet.

— **Z Brzeska** donoszą nam, że wczoraj o godz. 7 wieczorem wykończył się podczas przesuwania pociągów na stacji w Słotwinie 2 wozy ciężarowe, wskutek czego ruch pociągów był wstrzymany aż do godziny pół do 1 w nocy. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

— **Podawanie „stryg w lodzie”** jest inowacją, która obecnie weszła w modę w Ameryce. Wybiera się w tym celu duży, czysty kawał lodu, nadaje mu się dowolny kształt i wielkość i stawia się na nim miskę cynową, napełnioną wrzącą wodą. Lód topnieje w ten sposób, że przybiera zupełnie kształt miski, a w to zagłębienie kładzie się ostrygi.

— **Pułkownik Benjamin Watte**, przywódca wielkiego powstania kanadyjskiego w r. 1835 zmarł w Grand Rapids.

— **Cholera w Niemczech.** Wedle *Deutsch. Med. Wochenschrift*, zaszło w roku 1894 w Niemczech w 157 miejscowościach 1004 wypadków cholery, z których 490 zakończyło się śmiercią. Śmiertelność wynosiła zatem 48,8 proc. Rok obecny był pod tym względem szczęśliwy, gdyż Niemcy byli zupełnie wolni od strasznej zarazy. Zawdzięczać to należy nadzwyczajnym środkom ostrożności.

— **Dla dzieci polskich w Berlinie.** Ogół Towarzystw polskich w Berlinie i jego najbliższej okolicy, które mają swymi statutami wskazane czuwanie nad moralnością swych członków i ich rodzin, oraz zachowaniem narodowości, utworzył przed czterema laty komisję, opiekującą się szczególnie nauką dzieci polskich. Działanie tej komisji rozwija się pomyślnie, potrzeba jednak, aby rozwinęło się o wiele jeszcze więcej, do czego niezbędne są większe fundusze. W tym celu więc — jak opiewa nadesłana nam odezwa komisji — urządzony zostanie w Berlinie w grudniu b. r. „Bazar gwiazdkowy” na naukę polską dzieci polskich. Z dochodu z tego Bazaru sprawiona będzie na Boże Narodzenie dzieciom polskim także skromna „Gwiazdka”. Bazar ten dla kupców, przemysłowców i wszelkich producentów, którzy przyszlą do tego okazy przedmiotów po siadanych na sprzedaż, będzie pewnego rodzaju wystawą. Komisja uprasza uprzejmie o łaskawe ofiarowanie na Bazar przynajmniej jednego przedmiotu, choćby najmniejszej wartości, albo pewnej choć drobnej kwoty pieniężnej. Przy ofiarowaniu przedmiotu, właściwym jest proponować cenę, za jaką ma być w Bazarze sprzedany. Ceny będą umiarkowane, ażeby tem pewnie wszystko rozprzedane zostało. Komisja spodziewa się, że ofiarność obywatelska, która w roku zeszłym nie za wiodła, tym razem jeszcze hojniej dopisze. Pieniądze można wysłać do prezesa komisji, adresując: A. Czarnowski, Berlin, Karlstrasse 32, przedmioty zaś do prezesa „Berlińskiego komitetu polskich stowarzyszeń”, pod adresem: Władysław Berkan, Berlin, Kochstrasse 16/17. Na odezwie podpisani: w imieniu protektoratu: Ks. Wawrzyniak; w imieniu komisji: A. Czarnowski.

— **Oryginalny samobójca.** Niejaki F. kupiec w Wołoczyskach, odebrał sobie życie w sposób następujący: Wszedł w piec i we wnętrzu jego zastrzelił się. Samobójca zostawił kartkę tej treści: „Żyłem grzesznie, zmarłem śmieśnie.”

— **Nowe kopalnie złota.** W bliskości stacji Debalcewo, na kolei dońskiej w Rosyi, odnaleziono złoto na ziemiach włościańskich i w dobrach ks. Dołgorukowa. Złoto w żyłkach ciągnie się na przestrzeni 100 wiorst, aż do ziemi kozaków dońskich.

— **Kara śmierci.** W Kłajpedzie (Memli), ścigał kat Reinold dnia 19 b. m. rano na podwórzu więzienia, Krzysztofa Greischusa i jego matkę. W dniu 26 czerwca r. b. skazani oni zostali za podwójne morderstwo na śmierć. Greischus, namówiony przez matkę, zamordował w dniu 17 lutego r. b. swoją szwagrową, a jej 7-letnią córeczkę, która była świadkiem zbrodni, wrzucił do studni.

— **2.500.000.** Nazywa się Henin, liczy około pięćdziesięciu lat. Człowiek ten zajmuje nieposłednie miejsce wśród defraudantów bankowych, zdołał bowiem roztrwonąć 2.500.000 fr., czerpiąc tę sumę z powierzonych mu kasy Towarzystwa generalnego belgijskiego, mającego główną siedzibę w Brukseli, przy ul. Montagne du Pare. Kradł w ciągu dziesięciu lat, a nikt nie

zauważył spełnianych nadużyć. Przed kilku dniami rada administracyjna określiła sumę, którą należy pozostawić w kasie, resztę zaś postanowiła przenieść na kapitał zapasowy. Wia domość ta niemiłe sprawiła wrażenie na kasjerze Henin, który powinien był wypłacić 4 miliony franków. Zwróciwszy nazajutrz dyrektorowi 1.500.000 fr. wyznał, że nie posiada już ani jednego sous, czyli że skradł 2.500.000 fr. Nim dyrektor ochłonął z pierwszego wrażenia, Henin wybiegł z gabinetu. Rozesłano listy gończe i Henin został aresztowany w Paryżu, gdzie się zatrzymał pod nazwiskiem Bonchu. Stawiony przed sądem zeznał, że sumę tę przeprzył na giełdach: paryskiej, londyńskiej i berlińskiej. W chwili aresztowania znaleziono przy nim tylko 600 fr.

— **Panorama racławicka**, otwarta jest, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dni powszednie 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacji rzemieślniczych lub włościań, za jedną asygnacją, po którą dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 tj. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszkii 7.

## Notatki literacko-artystyczne.

Jego Cesarska Mość był we środę wraz z Najd. Arcyksiężną Maryą Waleryą na przedstawieniu w wiedeńskim Carl-teatrze.

**Z teatru.** Skutkiem choroby p. Żelazowskiej, zaszły zmiany repertuarowe na cały tydzień. Jutro popołudniu przedstawioną będzie tragedia K. Brzozowskiego p. t.: „Oblężenie Lwowa” — wieczorem po raz czwarty, „Historia jakich wiele”.

W poniedziałek po raz siódmy „Andrea” Sardou z panią Stachowiczową.

W przyszłą sobotę wznowioną będzie po latach 30, a więc zupełnie nieznana dla młodszego pokolenia bywałców teatralnych, znakomita tragedia Józefa Szujskiego p. t.: „Halszka z Ostroga”.

W dniu 2 grudnia daną będzie wesoła komedia Feydeau p. t.: „System pana Ribardier”. Główne role odtworzą pp.: Bednarzewska, Fiszler, Ruszkowski, Walewski i t. d.

Rozdano role ze sztuki w 4 aktach J. K. Zielińskiego p. t.: „Mira”. Premiera w dniu 9 grudnia.

Wkrótce przedstawionym będzie bardzo zabawny wodewil p. t.: „Czech w Ameryce”.

Zapowiedziane przedstawienie „Don Carlosa”, odbędzie się dopiero w drugiej połowie grudnia.

Panna Janina Jankowska debiutować będzie w obrazku Z. Przybylskiego p. t.: „Mój mąż”.

„Półdyable”, zatytułował p. Zygmunt Sarniecki świeżo napisaną przez siebie 5 aktową sztukę. Akcja jej cała rozgrywa się w kajutach oraz na pokładzie okrętu, odbywającego długą podróż morską. Mamy nadzieję, że nowy ten utwor znany zaszczytnie nowelisty i komedyopisarza zobaczymy wkrótce na deskach teatralnych.

**Wystawa szkiców** zapowiedziana na grudzień, przewyższać będzie dotychczasowe tak pod względem artystycznej wartości, jako też i ilości prac. Nadeszły już utwory: Kossaka, Malczewskiego, Piotrowskiego, Kozakiewicza, Zuberka, Jezierskiego, Papieskiego, Dulębianki, Steinsberga, Stefanowicza, Skrutka, Bratkowskiego, Kostrzewskiego, Kruszwskiego, Popiela Włodzimierza, Młodnickiej, Pełczyńskiego i wielu innych.

**Z muzyki i sztuki.** W Warszawie wystąpił znowu z koncertem p. Hofman. Poważni recenzenci muzyczni nie znajdują słów odpowiednich na opisanie gry młodzieńczego artysty. — „Gasieniec”, nowa, trzyaktowa komedia Alfreda Konara, odegrana w dniach ostatnich na scenie Teatru Rozmaitości, nie zdobyła pełnego uznania krytyków warszawskich. — Paryski „Teatr poetów”, który w ubiegłym sezonie zaprzestował publiczności stołecznej „Balladyne” Słowackiego, nosi się z zamiarem wystawienia z kolei „Lilli Wenedy”.

Koncerty Śliwińskiego i Teresiny Tua cieszyły się w „Złotodajnej” Łodzi wielkim powodzeniem. — Michał Stankiewicz, organista długoletni przy kościele św. Ducha w Warszawie, twórca kilku kompozycji kościelnych, napisał mszę uroczystą na część św. Cecylii (chór męszany i głosy solowe).

P. Kotarbiński, artysta sceny krakowskiej, bawiący na gościnnych występach w Poznaniu, przyjęty został przez tamtejszą publiczność nader serdecznie.

**Premium artystyczne** dla członków Towarzystwa Przyj. Szt. P. za rok bieżący wspólna heliografura z ostatniego obrazu Matejki „Śluby Jana Kazimierza”, nadejdzie lada dzień.

**Ze sztuki.** Efektowny obraz Hilsera „Śmierć Sardanapala” ściągą do naszego salonu sztuk pięknych liczną publiczność. Nadto wystawiono w tych dniach wiele nowości między innymi prace: Bordignona „Skarb macierzyński”; Baręza „Biust Mickiewicza” i „Matejki”; Bratkowskiego dwa „Widoki z Mizunii”; Grabieńskiego dwa „Krajobrazy”; Janowskiego większych rozmiarów obraz „Bies”; Nagla „Rოდodendron”; Orfelia „Antykwarjusz”; Popiela Antoniego statuetkę „Madonny” i studyum „Rybaka z Livorno”; Żelechowskiego, obraz rodzajowy „Docinki”.

**Nowe książki**, podane przez księgarnię Gubrynowicza i Schmidta:

Babirecki „Mapa Rzeczypospolitej Polskiej”, z przydaniem kart orientacyjnych trzech podziałów. Ks. Warszawskiego i okręgu wolnego miasta Krakowa. 1 zł. 20 ct., na płótnie 1 zł. 80 ct.

Bełza Stanisław „W kraju tysiąca jezior”, z podróży i przechadzek po Finlandyi, z rycinami. 2 zł. 10 ct.

Gawalewicz i Stachiewicz „Królowa Niebios”, legendy o Matce Boskiej, wydanie drugie; opr. 10 zł. 70 ct.

Toż serya II. 8 kartonów. 4 zł. 20 ct. Konopnicka Marya „Poezye”, serya IV. 2 zł. 10 ct.

Kowerska Zofia „Iluzye”, opowiadanie, z ilustracjami. 1 zł. 40 ct.

„Kroże”, sprawozdanie naocznego świadka o przebiegu procesu, wydanie III. 40 ct.

Lewiński Jakób (generał) „Pamiętniki z roku 1831”. 1 zł. 80 ct.

Maryan z nad Dniepru „Dzieje literatury ojczystej dla młodzieży polskiej”, część I. 60 ct. opr. 80 ct.

Rembowski A. „Konfederacja i rokosz”, porównanie stanów konstytucyj państw europejskich z ustrojem Rzeczypospolitej Polskiej, wydanie drugie. 5 zł. 60 ct.

Rodziewiczówna Marya „Na wyżynach”, powieść. 2 zł. 10 ct.

Tołstoj „Gospodarz i parobek”, opowiadanie. 56 ct.

Ulanowski B. „Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w XVI wieku”. 2 zł.

Walter Henryk „Geologiczne studia okolicy Brzostka, Strzyżowa, Ropczyce i Dębicy” z tablicą. 60 ct.

Witko Kazimierz „Po grudzie”, powieść współczesna. 1 zł. 40 ct.

Sienkiewicz Henryk „Das Urtheil des Zeus und andere Novellen”. Tłumaczenie Heleny Majdańskiej. 60 ct.

Trotha „Der polnische Aufstand von 1863. von seinem Beginn bis zum Zusammenbruch der Diktatur Langiewicz”, podług rosyjskiego dzieła Gesket—Puzyrowski, z mapą i szkicami. 4 zł. 50 ct.

## Ludoznawcza czeska wystawa.

(Dokończenie).

Od gazdostwa czyżmańskiego, w którym w czasie wystawy byłam świadkiem dwu wesel, odbytych wedle wszelkich przepisów zwyczajowych pod kierunkiem dr. J. Herbena, prowadzi droga mimo chaty rybaczki nad stawkiem przez mostek na lewo do młynów, na prawo do kościołka wiejskiego. Oba te budynki wzniosł z pietyzmem nie do opisania znakomity architekt p. E. Sochor, który nie wahał się zdzierać mechu ze starych młynów, ani gontów, za cenę nowych strzech, byle kościół i młyn robiły wrażenie żywcem przeniesionych na wystawę budynków. Osiągnął też ten efekt w zupełności. Kościółek jest na ustach wszystkich, a młynowi — trajkocie nie mogą się goście nadziwić. Mijając dalej „statek” (gospodarstwo) blaski z charakterystyczną sypką na podmurowaniu, i chałupę jaromiarską, niezwykle piękny okaz wyniosłej budowy drzewianej z jednopiętrowym przedsiönkiem na słupach, dostajemy się do zagrody wschodnioczeskiej, której plan główny ma kształt pięcioboku nieprawidłowego. Fronty dwu stanowią z jednej strony szopy i stodoła, której dach zajmuje 3/4 całej wysokości, otoczone niziutkim parkanikiem, z drugiej oddzielona od stodoły bramą chałupa. Chałupa z drzewa w części frontowej obejmującej sieni i izby, ma tył t. j. „staj” (stajnię). komorę, kuchnię „czarną” murowaną z łomu o sklepionych powalach. Przytykające do stajni piwnica, rzeźarnia i chlew tak samo są murowane i prócz rzeźarni sklepione. Resztę boków pięcioboku zajmują szopy gospodarskie. Ogródek przed chałupą, sztacketkami z tyłek otoczony, z boku zaś wałem z kamieni.

Zagroda chodźka robi wrażenie twierdzy dzięki tzw. sklepowi, t. j. piętrowej budowie murowanej, niemal kwadratowej, o

dachu piramidalnym z gontów; przytyka ona do muru furtki na lewo. Ściany grube na 1 m., wiązanie dachu nadzwyczaj silne, wszystko to prowadzi do wniosku, że sklepy te były istotnie twierdzami, do których się rodziny chodźkie chroniły przed napadami sąsiednich band niemieckich. Dziś sklep spełnia zadanie spiżarni, piwnicy i składu bieleziny i sukien. Za sklepem parterowy domek drewniany, którego główna izba „sence” jest dziwnie ciemna, niebiełona; jedynie tynk między krągłakami jest biały, a raczej od dymu żółty. Do izby tej przytyka mały pokój bez pieca, tzw. wejstupek. Dalej idą „marztał”, rzeźarnia i kółna. Tył zajmuje stodoła i sad, bokiem prawym ciągną się różne chlewki zakończone oparkanionym ogródkiem.

Turnowska zagroda imponuje wzorzystością układu belek i pięknym gankiem i przedsiönkiem piętrowym. Tył stanowią zabudowania gospodarskie, stronę prawą zajmują sieni i spichlerzyk, front ogródka z kwiatami na lewo. z ziołami i jarzynami na prawo. Nie brak okien malowanych u okien, a dach stanowi prócz brzoju gonicanego wyjątkownie strzech.

Ostatni budynek na nawsiu z prawej strony stanowi „rychta”, t. j. mieszkanie urzędu gminnego; na wystawie wzniesiona rychta jest połączeniem budowy ludowej z kompozycją architektury i mieści w sobie prócz gospody, w której od rana do nocy wra życie szalone i nogi ciągle skaczą, wystawę „baraczników”. Baracznicy zaś są to stowarzyszenia rzemieślnicze, od 13 lat istniejące, które pielęgnują dawne zwyczaje i stroje, a zarazem uczą ludzi ofiarności na cele narodowe. Obok rychty wznosi się pawilon okręgu śląskiego, który zdobył się na osobny budynek i dlatego nie jest reprezentowany w głównym pałacu.

W dzielnicę rolnictwa, pszczelarstwa i przemysłu nowoczesnego nie będę się zapuszczał, bo choć wiele zajmująca, ale ani się na tych rzeczach nie znam, ani nie mam pod ręką dat potrzebnych, a wymienianie firm należy do reklamy. Przejdę więc wprost do „starej Pragi”, wzniesionej po za dzielnicą przemysłową.

Jak Wiedeń miał przed kilku laty swój „Alt Wien”, tak Czesi mają na wystawie swą „stara Pragę” i to nie jakąś imaginacyjną ale od rzeczywistej różniącą się tylko materjałem. Pod kierunkiem mianowicie prof. J. Stibrala odtworzono przez dokładne studium reyn, planów i budowli, do dziś istniejących, trójkątny „Mały rynek” praski, jak mógł wyglądać za czasów Rudolfa II z końcem XVI w. Studnia o renesansowym ogrodzeniu po dziś dzień jeszcze stoi na tym rynku, a niektóre domy swą strukturą przypominają renesans, ba nawet gotyk. Tył rynku zamykał niegdyś kościółek romański św. Linharta na placu, istniejącym dzisiaj jeszcze; odbudowano i ten kościółek. Okraszono domy sgrafitami, freskami, napisami gotyckimi, pokryto czerwoną dachówką, przybrano wszystkich kramarzy, muzykantów i t. p. w stroje dawne, kazano muzykantom grać dawne melodie i tańce, golarzowi popisywać się bańkami, aptekę zaopatrzone w bezoary, maści, kamienie, proszki dawne, odbudowano dawną kuchnię, stawili się i antykwarz do apelu — i odżyła „stara Praga”. Od czasu do czasu zjawiają się tu studenci w kostiumach dziejowych i witają w sposób mniej przyjemny nowicjusza „beana”, zjeżdżającego trupa aktorską z „Masticzkarem”, „Wielkim mięsopustem” i innymi sztukami staro-czeskiego repertuaru, które odtwarza na prymitywnej scenie, i tłumy odwiedzają mały rynek, bawią się i nucą przy portrze u Nepomuckiego, lub przy żernoseckim winie, do którego picia potrzeba trzech ludzi, jeden ma pić je, drugi musi go w tym celu trzymać, by trzeci mógł mu przemocą wlać tę kwasotę do gardła. Ten lub ów *dr. iuris*, *medicinae* i t. p. przypomni sobie dawne czasy akademickie i przy akompaniamencie fortepianu pocnie śpiewać kuplety, których refren powtarzają goście chórem — no i zabawa idzie coraz żywiej i żywiej, póki stróż nocny na olbrzymim rogu nie da o 11 hasło do odwrotu. Gasną lampy elektryczne, wszystko śpieszy do tramwajów, w których śeisk nie do opisania już od 9 godziny, t. j. od chwili ustania wodotrysku świetlanego, arecydziała w swym rodzaju. Przy tramwajowej stacji spotkasz się też ze znajomymi, którzy inaczej od ciebie spędzili wieczór — w kosztownościach, w sali śpiewu w go-spodzie wawskiej, setnych innych restauracjach, lub sali koncertowej, w której kapela symfoniczna pod batutą K. Kowarzewicza codziennie wykonywa szereg utworów Smetany, Dworzaka, Fibicha, Bendla i innych kompozytorów czeskich.

Śczęśliwy kto się dorwie miejsca w tramwaju, lub dorożce, jeśli nie ma upodobania w przechadźce pieszej podczas cudnej nocy. My wolimy przechadzkę i wracamy, rozprawiając o wrażeniach dnia. Jeśli bowiem mawiał Rzymianin, że *nulla dies sine linea* być nie powinien, to w Pradze b. r. żaden dzień prawie nie był bez jakiegoś pochodu uroczystego gości, przybywających z kraju i obczyzny. Wrażenie więc nie brak, nie brak i

rozmyślał na temat: „my a oni!“ Leez te zachowam dla siebie, i tego, z którymi je dzieliłem, szan. przyjaciela Polski i Polaków; co zaś z wrażeń dało się skryzalizować w wyrazy, starałem się w nie ująć — jeśli nieudolnie, to trudno. *Si desint vires*, nie brakuje chęci, braknąć jednak mogło cierpliwości niejednemu z szan. czytelników wobec rozwekłej może nieco gawędy. Przepraszam więc za nią.

Dr. Fr. Krčelc.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

### Targ zbożowy.

Lwów, 23go listopada: pszenica 7— do 7-35 zł., żyto 6-40 do 6-75, jęczmień browarny 5-35 do 6-10, jęczmień pastewny 4-50 do 5—, owies 5-10 do 5-65, rzepak 8-25 do 8-75, groch 5-50 do 7-50, wyka 5-50 do 6-20, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4-60 do 5—, hreczka — do —, konieczyna czerwona galic. 30— do 40—, szwedzka 30— do 38—, biała 40— do 60—, anyż — do —, kukurduza stara — do —, nowa 5-80 do 6-40, chmiel 40— do 60—, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Tymotka — do —. Waranty — do —.

Uspokojenie młde.

## OSTATNIA POCZTA

Stan cholery w dniu 22 listopada 1895. W powiecie borszczowskim w Piłatkowcach pozostała z dni poprzednich 1 wyzdrowiała 1 osoba.

W powiecie buczackim w Pilawie pozostała z dni poprzednich 1, wyzdrowiała 1 osoba.

W Czortkowie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Ułaskowcach pozostaje w leczeniu 1 osoba; w Wygnance pozostała z dni poprzednich 1, zachorowała 1, pozostały nadal w leczeniu 2 osoby.

W powiecie husiatyńskim w Niżborgu starym pozostały z dni poprzednich 3, wyzdrowiała 1, pozostały nadal w leczeniu 2 osoby; w Samoluskowcach zachorowały 2, pozostały w leczeniu 2 osoby.

W powiecie kamioneckim w Radziechowicach pozostały z dni poprzednich 3, umarła 1, pozostały nadal w leczeniu 2 osoby; w Sielcu bieńkowskim pozostały nadal w leczeniu 3 osoby.

W powiecie trembowelskim w Brykuli nowej zachorowała 1, umarła 1 osoba; w Budzanowie pozostają nadal w leczeniu 4 osoby; w Janowie zachorowała 1, pozostaje w leczeniu 1 osoba. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 18 osób, zachorowało 5 osób, wyzdrowiały 3 osoby, umarły 2 osoby, pozostaje w leczeniu 18 osób.

Na posłuchaniu u Najjaśniejszego Pana podesza publicznych audyencyj w ubiegły czwartek, był, prócz hr. Hohenwarta, między innymi radca Dworu Wawel-Louis.

Najd. Arcyksięże Karol Stefan przybył w d. 21 b. m. rano z Żywea do Wiednia.

Dzisiaj odbywa się posiedzenie Izby posłów Rady państwa.

Jeden z posłów, którzy w ostatnich czasach z inicjatywą br. Dipaulego wystąpili z klubu hr. Hohenwarta, pisze w katolickim organie tyrolskim *N. Tiroler Stimmen* o sprawie Luëgera i w ogóle o znanych zajęciach w parlamencie, w następujący sposób: „Sprawę wiedeńską uważamy za usuniętą z porządku dziennego Izby deputowanych; nie damy się użyć do wybrków antysemitów, jeśli są zamierzone. — Urok Luëgera uciarlał bardzo po sobotnim posiedzeniu Izby: takimi wystąpieniami nie zyskuje i nie utrzymuje się niczych sympatyj. Ten wyzywający ton wobec Rządu, ta śmieszna zarozumiałość, ta namiętność w skutku urażonej ambicji: nie! tak się nie broni dobrej sprawy! A cóż dopiero powiedzieć o wstrętnych, ukartowanych scenach awanturniczych w samej Izbie? Parlament austriacki powinien być widownią zgodnej pracy, nie zaś sceną, na której się odgrywa komedya dla znacznej części ludności wiedeńskiej; starania, by takim nadużyciom na przyszłość zapobiedz, uważamy za obowiązek Rządu i wszystkich polityków poważnych i myślących.“

Każdego musi zadziwić, że to, co autor powyższego artykułu nazywa „wstrętnymi u-

kartowaniami scenami“, dwa dni temu kolega jego z secesji p. Ebenhoch w *Linzer Volksblatt* mienić „wspaniałą owacyą“; w mowie p. Luëgera, którą *Linzer Volksblatt* uważał za „świetną“, autor artykułu w *N. Tiroler Stimmen* widzi tylko „wyzywający ton, śmieszna zarozumiałość i namiętność“; jeśli zatem zważy się, że gdy *Linzer Volksblatt* od chwili secesji uderza na hr. Hohenwarta, klub jego i na *Vaterland* weale nieparlamentarnymi słowy, autor zaś listu w *N. Tiroler Stimmen* w jednym z poprzedzających ustępów swego pisma prosi pozostałych w klubie konserwatystów o wyrozumiałość, pragnie z ich strony cierpliwości i stanowiska wychekującego, to nieuniknionym okaże się wniosek, że harmonia w obozie secesji jest nieszczególną.

O wysłaniu c. i k. eskadry na wody lewantyjskie dowiaduje się *Fremdenblatt* następujących szczegółów: Odpłynęły (w dniu 19 b. m.) dotychczas, jak już donoszono, okręty: „Tegetthoff“, „Cesarzowa Elżbieta“ i torpedowiec „Piorun“. Ten ostatni zajął miejsce torpedowca „Metora“, któremu lekkie uszkodzenie, mianowicie przedziurawienie się jednej z rur, służących do przeprowadzania pary nie pozwoliło wypłynąć. Obydwa te statki są zupełnie jednego i tego samego typu, i mają równą szybkość i takie same uzbrojenie. Korweta „Dunaj“ dołączy się do eskadry w Teodo (w Dalmacji koło Cattaro) i uda się razem ze wszystkimi okrętami na wody Lewantu. Parowiec wojenny „Taurus“ stoi od długich już lat na kotwicy przed Konstantynopolem jako okręt stacyjny, a torpedowiec „Sebenico“, znajdując się w Smyrnie i jest przeznaczony na drugi okręt stacyjny. — Jak *Pol. Corr.* dodaje, eskadra podąży teraz do Pyreusu.

Z Berlina donoszą: Komisja obradująca nad budżetem pruskim na rok 1896/97, ukończy swe prace w najbliższym czasie. Niedobór wynosić będzie, jak się zdaje 22—25 milionów marek.

Półrządowy *Hamb. Correspondent* pisze, że budżet Rzeszy wykazuje niespodziewanie korzystne widoki. Według obliczeń sekretarza stanu dla spraw finansowych miały państwa związkowe dopłacić niemniej jak 70 milionów marek. Obecnie okazało się, iż potrzeba będzie tylko 6 milionów. *Hamb. Correspondent* wyraża nadzieję, że przy dokładnym obrachunku i ten niedobór zniknie.

Z Petersburga piszą do *Köln. Zeitung*, że gubernator św. Synodu, Pobiedonoscew, wystosował do ministra spraw wewnętrznych, Goremjyna, pismo stwierdzające, iż kraje kresowe „w sposób pocieszający zlewają się w jedną całość“ z sercem i jądrem Rosyi. „Kościoł prawosławny — pisze Pobiedonoscew — rozwija się ku powszechnemu zadowoleniu. W tym kierunku nie potrzeba już wcale nadzwyczajnych środków administracyjnych. Ministerstwo spraw wewnętrznych powinno zatem na przyszłość wszelkich tego rodzaju środków zaniechać.“ Korespondent *Köln. Ztg.* dodaje, że w petersburskich kołach politycznych przywiązują wielkie znaczenie do powyższego pisma, które z pewnością nie wyniknęło z własnej inicjatywy Pobiedonoscewa. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Pobiedonoscew wystosował je za wyraźnym rozkazem cara i według jego wskazówek.

Komisja redakcyjna dla nowego rosyjskiego kodeksu karnego rozesała do sądów i przedstawicieli sądownictwa drukowany projekt tego kodeksu. Projekt jest znacznie skrócony i streszczony, posiada bowiem zaledwie 589 artykułów (obowiązujący ma 1711).

Z portu neapolitańskiego wypłynęła w dniu 16 b. m. pierwsza dywizja włoskiej eskadry wojennej, złożona z pięciu pancerników, kierując się ku wodom tureckim, aby wziąć udział w demonstracji okrętów państw europejskich. Dowodzi eskadrami admirał Accinini, z okrętu „Umberto“. Za nim płyną „Andrea Doria“, „Stromboli“, „Partenope“ i „Etruria“. Jednocześnie dostało rozkaz pięć torpedowców, aby z Neapolu wypłynęły do Gaety i oczekiwali tam, trzymając się w pogotowiu, dalszych rozkazów. Innych pięć okrętów wojennych: „Elba“, „Calatafimi“, „Folgore“, „Morosini“ i „Ruggiero di Lauria“ otrzymało polecenie przygotowania się do odpłynięcia, skoroby nadszedł rozkaz telegraficzny.

Włoski minister spraw zagranicznych, hr. Blanc, ma przedłożyć parlamentowi rzymskiemu księgę zieloną w sprawie armeńskiej.

Czwartkowe posiedzenie Izby francuskiej jest świetnym przykładem chwiejności panującej obecnie w stosunkach parlamentarnych we Francji. Bourgeois, nie mając stałej większości, nie chce zrywać z socyalistami, a bojąc oddać się im zupełnie, wije

się jak wąż pomiędzy stronnictwami i balansuje raz na prawo, drugi raz na lewo. We czwartek kierunek opiewał: na prawo, a wprawdzie niebezpieczeństwo już było bardzo znaczne i socjaliści zajęli postawę przeciwną gabinetowi, tem usilniej jednak starali się oporu nie stawiać, aby gabinet przez niebezpieczną tę sprawę nagłego wniosku socyalisty Jauresa w przedmiocie sądów rozjemczych dla robotników. Większość, która oświadczyła się ostatecznie za nagłością wniosku, wynosiła w drugim głosowaniu zaledwie cztery głosy, w pierwszym zaś głosowaniu nagłość wniosku pozostała nawet 8 głosami w mniejszości. Bourgeois nie oświadczył się wyraźnie ani za ani przeciw nagłości — mógł więc robić minę zadowolonego, tak z jednego, jak i z drugiego głosowania. Oto przebieg posiedzenia:

Socyalistyczny dep. Jaures przedkłada wniosek nagły o unormowaniu funkcyj sądów rozjemczych i o zawarowaniu wolności działania syndykatów robotniczych. Dep. Barthou oświadcza, że pracodawcy nie są przeciwni sądom rozjemczym. W roku 1892 sami robotnicy w Carmaux odrzucili sąd rozjemczy. Wniosek Jauresa ma charakter jednostronny, a celem jest tylko wywołanie politycznego wotum. Jeśli się kareci nadużycia pracodawców, trzeba także uniemożliwić tyranię syndykatów. (Żywe oklaski po prawicy).

Socyalista Faberot twierdzi, że wolność syndykatów nie była nigdy szanowana. Chce my ustaw dla dobra robotników; jeśli zaś otrzymamy odmowę, robotnicy będą mieli prawo połączyć się dla rewolucji przeciw ustawom.

Po przemowach dep. Jauresa i Gobleta zabrakł głosów prezes ministrów Bourgeois: Rząd dowiedział się z dzienników, że wniosek ten ma być przedłożony. Projekt ustawy w tej kwestii jest o tyle przygotowany, że nagłość wniosku może być uchwaloną. Zdaje się jednak, że są chęci zamienienia wotum na manifestację polityczną. Jeśli tak, niechże ona będzie przynajmniej jasną. (Żywe oklaski). Rząd występuje tylko za swoim projektem, który w trzech dniach będzie przedłożony.

W głosowaniu przez policzenie okazała się większość 8 głosów przeciw nagłości. Zarządzone głosowanie kartkami wydało inny rezultat, bo przyjęcie nagłości 255 głosami przeciw 251.

Na czwartkowej, odbytej w pałacu Elijskim radzie ministrów, oświadczył minister spraw zagranicznych, Berthelot, że wiadomości, jakie w sprawie wschodniej otrzymał, nie usprawiedliwiają w żadnej mierze rozszerzanych poprzedniego dnia alarmujących pogłosów. Porozumienie się mocarstw stało się utwierdza. Następnie zajmowała się rada ministrów rozpatrzeniem dokumentów, nadeszłych z Madagaskaru. Liczba ogólna żołnierzy tak Europejczyków, jak krajowców, którzy w wyprawie utracili życie, wynosi 3.500.

Do Marsylii przybył nowy transport żołnierzy powracających z Madagaskaru. Prawie wszystkich musiano odstawić do szpitala. W drodze umarło piętnastu żołnierzy. Na pokładzie okrętu nie było ani lekarza ani służby sanitarnej.

Z Hawany na wyspie Kubie donoszą prywatnie, że jeden z przywódców powstania kubańskiego zaatakował na czele 1800 ludzi generała Navarro koło Santa Clara i zwyciężył go po 17-tu godzinnej walce; Hiszpanie mieli 500 zabitych. Navarro jest ciężko ranny i tylko z największym trudem zdołał uciec niewoli. Wiadomość wymaga potwierdzenia.

Reprezentant Anglii w Kairze, lord Cromer i egipski minister spraw zagranicznych podpisali w imieniu Anglii i Egiptu nowy układ w sprawie niewolnictwa, mocą którego udzielone zostały wszelkie możliwe pełnomocnictwa do zniszczenia handlu niewolnikami.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 listopada. Komisja budżetowa z latwa rozdzieliła budżet: Ministerstwo spraw wewnętrznych, Ministerstwo obrony krajowej, Ministerstwo oświaty.

Przy rozdziale Ministerstwo obrony krajowej oświadczył Pan Minister obrony krajowej, że znęcanie się nad żołnierzami jest nie tylko niemoralnem, ze względów ludzkości, lecz także potępienia godnem ze stanowiska militarnego. Kierownictwo armii położy nacisk na to, ażeby znęcanie się nad żołnierzami było karane.

Co do nowej procedury karnej wojskowej zachodzi wielka trudność z tego powodu, że muszą tutaj współdziałać trzy rządy.

Pan Minister sam dąży do szybkiego wprowadzenia reformy postanowien co do pensyj dla wdów i sierót po wojskowych. Pan Minister oświadczył, że w armii nie ma najmniejszej niechęci dla języka czeskiego, a używania jednolitego języka w armii należy łączyć z kwestją narodowościową.

Przy rozdziale „Wyznania i oświata“ oświadczył Pan Minister oświaty br. Gautsch, że prace przygotowawcze do uregulowania kongruj są już ukończone; ma przeto uzasadnioną nadzieję, iż ustawę o ostatecznem uregulowaniu kongruj wniesie będzie mógł w ciągu roku następnego.

Wiedeń, 23 listopada. (Tel. pryw.) Według dzienników tutejszych wyjeżdża Najd. Arcyksięże Franciszek Ferdynand z początkiem przyszłego tygodnia do Kairu i odtąd zimę przebędzie w Egipcie.

Wiedeń, 23 listopada. Według wykazów ruchu w handlu zewnętrznym Austro-Węgier, wynosiła w październiku r. b. wartość przywozu 64.700.000 zł., wartość wywozu 74.800.000 zł. W pierwszych dziesięciu miesiącach r. b. wartość przywozu wynosiła 605.100.000 zł., wywozu 611.000 zł. Aktywa bilansu handlowego wynoszą przeto 5.900.000 zł.

Ellischau, 23 listopada. (Tel. pryw.) Hr. Taaffe bezprzytomny; lada chwila może nastąpić katastrofa.

Praga, 23 listopada. Wczoraj odbyły się wybory do Sejmu krajowego z miast i miejscowości przemysłowych. Dotychczas znany jest rezultat z 19 wyborów w okręgach niemieckich. Wybrano tam 6 niemieckich narodowców, a 13 niemieckich liberałów. Z 39 kandydatów młodoczeskich postawionych w okręgach czeskich przeszło 37; jednego Młodoczecha zwyciężył kandydat stronnictwa postępowego, a drugiego kandydat stronnictwa staroczeskiego. Z postawionych siedmiu kandydatów staroczeskich przeszedł tylko jeden. W Brüx przyjdzie do ściślejszego wyboru między niemieckim liberałem a niemieckim narodowcem. Z 13 miejscowości nie ma rezultatu wyboru.

Budapeszt, 23 listopada. Minister finansów przedłożył prowizoryum budżetowe na trzy miesiące.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 listopada 1895, godzina 10 minut 45. Akcje kredytowe 367-25, Akcje kolei państwowej 353—, Akcje tytoniowe —, Anglo-austriackie 162—, Unionbank —, Południowej 96—, Renta papierowa —, Akcje banku dla krajów koronnych 238—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97-50, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 97—, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 59-07— Uspokojenie nierozstrzygnięte.

Wiedeń, 23 listopada 1895 r. godz. 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 80-50, Węgierskie akcje kredytowe 431—, Akcje anglo-austriackie 162—, Akcje banku Union 310—, Akcje kolei Południowej 97—, Losy tureckie 52-25, Akcje kolei państwowej 354-75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 289—, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 96-10, Akcje tytoniowe 185-50, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97—, Akcje kolei Elbetal 260—, Akcje banku dla krajów koronnych 239—, 4-procentowa węgierska renta złota 120—, Akcje banku związkowego 147—, Rubel papierowy 1-30-25, Węgierska renta papierowa 97-80, Kredytowe ziemskie 444—, Kredyty 368—, Rimamurania 248—. Uspokojenie utrwalone.

Giełda zagraniczna, dnia 22 listopada 1895 r. godzina 5 minut 40. Paryż: 3-pro. renta 100-27, lombardy —. Uspokojenie —. Berlin: Rubla rosyjskie 220-40, Akcje kredytowe 229-25, Polskie listy zastawne —, Papiery galicyjskie —, Nowa rosyjska pożyczka 66-40, Austriackie banknoty 169-30, Lombardy 42—. Uspokojenie —.

Telegramy zbożowe z dnia 22 listopada 1895 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 14-70 do 14-90 zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6-95 do 6-96 zł. Berlin: pszenica na czerwiec 142-50 zł., — zł., żyto — do — zł., spirytus 33-10 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 41-10 fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kreczowiecki

# Ruch pociągów w kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.  
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi						Ze Lwowa odchodzą	Pociągi						
	pospieszne			osobowe				pospieszne			osobowe			
Z Berlina	1:22	5:10	—	7:00	9:06	9:00	Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8:40	2:50	11:00	4:55	10:25	6:45	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1:22	8:40	—	5:10	7:00	9:00	Do Warszawy	—	—	11:00	4:55	—	6:45	—
Z Warszawy	5:10	—	—	—	9:06	9:00	Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/2 do włącznie 30/31)	—	—	—	—	—	6:45	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/2 do włącznie 30/31)	—	—	—	—	—	9:00	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8:40	—	11:00	4:55	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 20/21 do włącznie 15/16)	5:10	—	—	—	—	—	Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11:00	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9:06	—	Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11:00	—	—	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5:10	1:22	—	—	—	—	Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11:00	10:25	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7:00	—	—	Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8:40	11:00	4:55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1:22	—	—	9:06	—	—	Do Rawy ruskiej przez Jarosław	2:50	—	—	4:55	—	—	—
Z Mező-Laborez (Peszty, Miskolca) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9:00	Do Mező-Laboreza (Peszty, Miskolca) przez Przemyśl	—	—	—	4:55	6:45	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1:22	—	—	—	—	Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4:55	10:25	6:45	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1:22	—	—	—	9:00	Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10:25	—	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1:22	—	7:00	—	9:00	Do Chyrowa przez Przemyśl	2:50	—	—	4:55	10:25	6:45	—
Z Ławowozego (Peszty, Miskolca, Munkacza)	—	—	—	12:05	8:10	—	Do Ławowozego (Munkacza, Miskolca, Pesztu)	—	—	—	5:25	7:38	—	—
Z Hrebenuwa (od 10/11 do 31/31)	—	—	—	—	1:42	—	Do Skolego i Stryja	—	—	—	5:25	9:33	3:00	7:38
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12:05	8:10	1:42	Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9:33	—	7:38
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12:05	8:10	1:42	Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5:25	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Bukaresztu i Jas	9:50	—	—	—	—	—	Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	6:15	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1:32	—	—	Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10:35	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6:17	—	—	Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2:40	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7:37	—	—	Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10:30	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8:00	4:40	—	Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	9:15	7:10	—	—
Z Bełżca	—	—	—	—	4:40	—	Do Bełżca	—	—	—	9:15	—	—	—
Z Podwoleżysk i Brodów na dw. Podzamecz	2:09	9:44	—	8:02	4:33	—	Do Podwoleżysk i Brodów z dw. Podzamecz	—	2:10	6:00	—	10:14	10:44	—
Z Podwoleżysk i Brodów na dw. główny	2:25	10:00	—	8:25	5:00	—	Do Podwoleżysk i Brodów z dw. głównego	—	1:56	5:46	—	9:50	10:20	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8:25	—	—	Do Brzuchowic (od 12/13 do 10/10) w dni powszednie	—	—	—	3:20	—	—	—
Z Janowa	—	—	—	9:38	2:45	7:22	Do Brzuchowic (od 12/13 do 10/10) co niedzieli i święta	—	—	—	2:26	—	—	—
							Do Janowa	—	—	—	7:18	1:09	6:07	—

**Uwaga:** Godziny drukowane tłustymi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano.  
W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów

jazdy w formie kieszonkowym. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.  
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m.  
Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

## August Schellenberg i Syn we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Kupuje i sprzedaje w poniższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata rocznie we Lwowie zł. na 1.70 prowincyi zł. 1.80 z dostawą

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej		
Lwów, dn. 23 listopada 1895.		
<b>1. Akcje za sztukę.</b>		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	2 5	219
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	2 56	393
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	420	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	203
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	50	260
<b>2. List. zast. za 100 zł.</b>		
Banku hip. 4 pr. cor. w. a.	96 50	97 20
„ 5 pr. w. a.	—	—
wylosowane z 10 pr. premij	109 70	110 4
Banku hip. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100	100 70
Banku kr. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 20	100 90
„ 4 pr. w. a. „ w 51 l.	97 50	98 2
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. II. emis. w 41 1/2 lat	97 40	98 10
„ 4 pr. w. a. los. w 56 l.	97 40	98 10
<b>3. Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr. 2 1/2 pr. w. a.)	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—
<b>4. Oblig. za 100 zł.</b>		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 80	97 50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	101 70	102 40
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. „ 4 1/2 pr. w. a. „ 4 pr. w. a. „ 4 pr. koronowej	96 90	97 6
Losy miasta Krakowa	96 90	97 6
„ „ Stanisławowa	25 50	28 50
„ „ „	42	—
<b>5. Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 68	5 28
Napoleonor	9 56	9 66
Półimperyal	9 70	—
Rubel rosyjski srebrny	1 28	1 31
„ papierowy	1 29 50	1 30 50
100 marek niemieckich	58 90	59 30

Kurs giełdy wiedeńskiej.		
Dnia 21 listopada 1895		
Dług państwa		placą żądają
<b>Jednolity dług państwa w banknot.</b>		
maj-listopad	99 20	99 40
lut-y-sierpień	99 20	99 40
<b>Jednolity dług państwa w srebrze</b>		
styczeń-lipiec	99 20	99 40
kwiecień-październik	99 40	100 60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	146	148
„ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147 50	148 50
„ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157 75	158 75
„ 1864 po 100 zł.	197	199
„ 1864 po 50 zł.	197 25	199 25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	154	155
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120 40	120 60
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	100	100 20
<b>2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.).</b>		
Bukowiny	—	—
Galicyi	—	—
Nizszej Austrii	109 50	—
Siedmiogrodu	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	97	97 80
<b>3. Akcje.</b>		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	158	160
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	367	368
Nizszej aust. Tow. eskont. po 500 zł.	845	855
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. ban. d. h. i prz. 4 zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koron. 4 200 zł.	234	235
Bank austro-węgierski 4 600 zł.	1012	1020
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m. k.	445	505
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m. k.	—	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) 4 200 zł.	—	—

Północna kolej po 1000 zł. m. k.		
placą żądają		
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	3410	3430
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	288	292
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw. 139	139	139 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze 204	—	205
<b>4. Listy zastawne losowane.</b>		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.		
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złoście w 50 l.	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	93 75	99 65
„ „ „ 3 pr. em. 1889	116 25	117 25
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—	—
„ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—	—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl. 98	99 10	—
„ „ „ „ po 4 1/2 pr. wyl.	98 50	—
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100 50	101
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101 40	—
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	100 80	100 80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101 40	—
„ „ „ „ wyl. 4 1/2 pr.	101 40	101 70
„ „ „ „ w 41 l. wyl.	99 50	100 50
<b>5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)</b>		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99 25	100 25
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4 1/2 pr. po 100 zł. „ 1887	100 25	100 75
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—
„ „ „ „ (Jarosław-Sokal)	—	—

Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884		
placą żądają		
z r. 1884	91	92
z r. 1884	97 25	98 25
z r. 1886	—	—
z r. 1892	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—	—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	140 25	141 25
<b>6. Leary.</b>		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw. 197	—	198
Clarego po 40 zł. m. k.	55	56
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—	140
Keglewiecha po 10 zł. m. k.	—	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27 50	28
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23	24
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	60 50	61
Pańiego po 40 zł. m. k.	57 25	58 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg. po 5 zł.	17 50	18
„ „ „ „ „ 5 zł.	11	11 50
Fundacya szpitala Arcyksi. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23	24
Sahna po 40 zł. m. k.	68 50	69
St. Genois po 40 zł. m. k.	70	71
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	42 75	46
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	—	150 25
„ „ „ „ po 50 zł. a. w.	—	72 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53	55
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—	—
<b>7. Wzle (za 3 miesiące).</b>		
Augsburg za 100 w. p. n.	—	—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	121	121 25
Paryż	47 95	48 02 5
<b>Kurs złota.</b>		
Dukat cesarski men.	5 72	5 74
„ pełnej wagi	5 70	5 72
Korona	—	—
20-frankówka	9 60	9 61
Rosyjski półimperyal	—	—
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—

## Licytacje.

**L. 7930 (8074 3-3)**  
Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut. sądzie powiat. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Heleny Szajer z Sieteszy lwb. 569 gm Sietesz na pokrycie wierzytelności Jakóba Freunda w kwocie 45 zł. w. a. z pn. w dniach 23 grudnia 1895 i 24 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 rano.  
Cena wywołania 78 zł.  
Wadium 7 zł 80 et. a. w.  
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Przeworsk, 15 września 1895.

**L. 9569 (8076 3-3)**  
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Banku kraj. Galicyi etc. w kwocie 1866 zł. odbędzie w dniu 23 grudnia 1895 i w dniu 22 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wbl 75 i 393 ks. gr. gm. Borek wielki objętych, dłużników Józefa Przydziała, oraz Kajetana i Katarzyny Kaniów własnych.  
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4000 zł. w. a.  
Wadium 400 zł.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.  
Ropczyce, 26 września 1895.

**L. 5564 (8075 3-3)**  
Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut. sądzie powiatowym odbędzie się przymusowa sprzedaż 1/6 idealnej części realności Wincentego Cielenia lwb. 47 gminy Kanężuga objętej, na pokrycie wierzytelności Dawida Trauringa w kwocie 27 zł. 75 et. aw. z pn. w dniach 23 grudnia 1895 i 24 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.  
Cena wywołania 100 zł.  
Wadium 10 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Przeworsk, 31 sierpnia 1895

**L. 5095 (8079 3-3)**  
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Markusa Leizora Hochstima w kwocie 300 zł. w dniach 24 stycznia 1896 i 28 lutego 1896 w sądzie o godz. 10 rano połowia realności pod lk. 1 w Lednicy niemieckiej lwb. 81 ks. gr. gm. Lednica niemiecka objęta przez publiczną licytację sprzedaną będzie.  
Cena wywołania wynosi 1165 zł.  
Wadium 117 zł.  
Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych prześledzić można w registraturze sądu.  
Wieliczka, dnia 22 września 1895.

## Ogłoszenie licytacji

względem wydzierżawienia poboru myta na stacyach niżej poszczególnionych na przeciąg jednego roku tj. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1896 albo na dwa lata tj. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1897 albo na trzy lata tj. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898

L. porządkowa	N a z w a		Należność od sztuki			Cena wywołania na rok	Licytacja odbędzie się
	Władza skarbową 1 inst. w której okręgu stacya mytnicza leży	gościńca	stacya mytnicza	bydła pociągowe w zaprzęgu	bydła pędzonego ciężkiego	lekkiego	
1	Zółkiew	Zółkiewski	B-żec myto dr. go we za 16 klm.	4	2	1	1408 w c. k. Dyrekcji okr. skarbowego w Zółkwi 11 grudnia 1895 o godz. 9 rano
2	dtto	dtto	Kulików myto drogowe za 8 klm.	2	1	1/2	1850

Ubiegać się o dzierżawę poboru myta na powyższych stacyach mytniczych można zapomocą ofert ustnych i pisemnych.

Oferty pisemne do których tytułem wadium należy dołączyć szóstą część ceny wywołania muszą być wniesione najpóźniej do godz. 9 rano dnia 11 grudnia 1895 do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Zółkwi.

Przy ofercie ustnej wadium powyższe należy złożyć na ręce komisji licytacyjnej. O warunkach można dowiedzieć się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Zółkwi lub też przynależnych c. k. Nadzorach straży skarbowej.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Zółkiew, 17 listopada 1895.

L. 24983 (8114 2-3)

## Obwieszczenie licytacji.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Zółkwi podaje do wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu dzierżawnym Bełz na rok 1896 lub na 2 lata tj. 1896 i 1897 ewentualnie na trzy lata tj. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898 odbędzie się dnia 10 grudnia 1895 o godzinie 9 przed południem w podpisanej Dyrekcji ustna licytacja.

Cena wywołania wynosi 3003 zł.

Pisemne oferty złożone wedle przepisane formularza ostatecznie znacznikiem na 50 ct. i zaopatrzone w wadium wynosząc 10 procent ceny wywoławczej mają być wniesione na ręce Dyrektora Zółkiewskiego okręgu skarbowego do dnia 10 grudnia 1895 do godz. 9 przed południem.

Blizsze warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do wydzierżawienia się mającego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądane w Zółkiewskiej Dyrekcji okręgu skarbowego w godzinach urzędowych jakoteż w dotyczących nadzorach straży skarbowej.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego  
Zółkiew, dnia 16 listopada 1895.

L. 20280 (8103 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 4120 zł. odbędzie się relicytacja sumy 50 zł. kupionej przez Piotra Milana za 102 zł. zainstalowanej na ciele wyk. hip. 328, na połowie ciała 209, 2/12 części ciała 210, 2/4 części ciała 283, 7/12 części ciała 329 i 1/10 części ciała 375 Eliasza Krysko własnych, dnia 19 grudnia 1895 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 103 zł.

Wadium 10 zł. 20 ct.

Kuratorem wierzycieli jest dr. Bergwerk, substytutem dr. Tiegermann w Drohobyczu.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, dnia 6 września 1895.

L. 16975 (8098 2-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności ek. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacji we Lwowie w kwocie 156 zł. odbędzie się w c. k. Sądzie pow. w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż a) realności wyk. hip. l. 253 ks. gr. gm. kat. Jagielnica Stara objętej, dłużnika Fedia Pulaka własnej i b) realności wyk. hip. l. 499 ks. gr. gm. kat. Jagielnica stara objętej, Matwija Haryczok własnej dnia 5 grudnia 1895 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 9 stycznia 1896 nawet poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywołania ad a) 1179 zł. a ad b) 150 zł.

Wadium 10 pre.

Warunki licytacyjne, wyciągi hipoteczne i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 28 sierpnia 1894 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegobądź powodu doręczona nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Czackowskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 30 marca 1895.

L. 8251 (8111 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabolotowie w sprawie Szymona Schächtera przeciw Tana-

syjowi Baczuk pto 100 zł. ogłasza przymusową licytację połowy realności wyk. hip. 368 ks. gr. gm. kat. Demycze objętej, dłużnika Tanasyja Baczuk własnej na 210 zł. oszacowanej w dniach 11 grudnia 1895 i 10 stycznia 1896 każdym razem w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą z tem, że na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzania.

Wadium wynosi 21 zł. aw.

Zabolotów, dnia 30 września 1895.

L. 15162 (8097 2-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 12 grudnia 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 stycznia 1896 nawet poniżej takowej licytacja realności whl. 295 i 163 ks. gr. gm. kat. Jagielnica stara objętych, Klirka Starowskiego i Kuny Maczla Kleinera własnych na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likwidacji we Lwowie pto 17 rat po 6 zł. i 40 zł. 60 ct. z pn.

Cena wywołania 430 zł.

Wadium 43 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem ad actum dr. Czackowskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 31 marca 1895.

L. 23503 (8104 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służących praw posiadania w realności w Drohobyczu na Zagrodach miejskich pod lk. 13 położonej na rzecz Józefa Ding w dniach 19 grudnia 1895 i 21 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Prawa posiadania sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 300 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Falk w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, 22 października 1895.

L. 16602 (8100 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1235 zł. 68 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod L. 143 i 144 miasto w Drohobyczu położonych we le wykazów hip. l. 60 i 61 ks. gr. gm. kat. Drohobycz dzielnica miasto Estery R. senwiesen urodzonej Ambach na rzecz kasy oszczędności miasta Drohobycza w dniach 16 grudnia 1895 i 20 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpo-

łudniem

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania 3504 zł., w drugim terminie i niżej tejże

ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania. Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowano adw. Dr. Falka w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 30 września 1895.

L. 10933 (8107 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mieciu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Badera w kwocie 35 zł., 60 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 23 grudnia 1895 i dnia 30 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 381 i 4/8 części l. wyk. hip. 378 gminy Mielec.

Cena wywołania 1000 zł. i 50 zł. wal. austr.

Wadium 100 zł. i 5 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, 1 listopada 1895.

L. 18685 (8101 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 36 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności obj. wyk. hip. l. 299 ks. gr. Borysławia Israela Ernsta własnej na rzecz Bazylego Fedurko w dniach 16 grudnia 1895 i 20 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 100 zł. 56 ct. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. Dr. J. Kmickiewicza w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 6 września 1895.

L. 16879 (8102 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 76 zł. z pn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej 1/4 części realności w Delawie położonej wedle wyk. hip. l. 60 ks. gr. gm. Delawa Iwana Chomyca własnej na rzecz Wasyla Lisowicza w dniach 16 grudnia 1895 i 20 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 104 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 20 pre. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. Dr. Kmickiewicza w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 30 września 1895.

L. 24143 (8105 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 400 zł. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej połowy realności pod l. 12 m. Drohobycz położonej wedle Dom. cw. T. II. pag. 392 w 9 har. a względnie obecnie wyk. hip. 42. ks. gr. gm. Drohobycz dzielnica miasto Majera Schnecken-

dorfa a względnie spadkobierców Reizi i Henzi Schneckenendorf Sary Bleiberg Dwojaj Freundel własnej na rzecz Chaima Leiby 2-im. Ambacha syna Benjamina w dniach 19 grudnia 1895 i 21 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Połowa realności tej sprzedana zostanie w pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania 989 zł. w. a., a w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. Dr. Falk w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 25 października 1895.

L. 36271 (8136)

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 2 grudnia 1895 odbędzie się w podpisanej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego trzecia publiczna licytacja za pomocą pisemnych i ustnych ofert celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa wedle taryfy III w okręgu dzierżawnym Delatyn z 29 miejscowości na rok 1896 ewentualnie na dalsze dwa lata 1897 i 1898.

Cena wywołania uiszczyć się mającego czynszu dzierżawnego wynosi 5400 zł. aw.

Pisemne oferty należy wystylizować i zaopatrzone marką stemplową na 50 ct., do których też dołączyć należy wadium w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości równąjącej się 10 części ceny wywołania mają być wnieszone pod opieczętowaną kopertą na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Kołomyi najpóźniej do dnia 2 grudnia 1895 9 godz. rano.

Licytacja ustna trwać będzie tego samego dnia od godziny 9 rano do 1 popołudniu.

Blizsze warunki licytacyjne i dzierżawne przejrzeć można w podpisanej Dyrekcji i w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Kołomyi, Delatynie, Sniatynie, Zaleszczykach, Uścieczku, Tlustem, Kossowie, Horodence i Obertynie.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego

Kołomyja, dnia 14 listopada 1895.

L. 8763 (8133 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Rottenberga w kwocie 40 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 18 grudnia 1895 i 7 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacja realności whl. 1153 gm. Sokołów objętej, Teresy Koziaż własnej.

Cena wywołania 350 zł.

Wadium 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Sokołów, dnia 26 lutego 1895.

L. 22020 (8139 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Adolfa Pivernetz sumy 174 zł. 45 ct. wa. z pn. licytację realności Jurka i Katarzyny Turiaków własnej, wyk. hip. 113 1/4 części lwh. 116 i 2/4 części lwh. 86 gm. Rzęsna ruska objętej na dzień 23 grudnia 1895 i na dzień 21 stycznia 1896 zawsze o godz. 10 rano w biurze 4.

Ceny wywołania 1561 zł., 80 zł. i 50 zł. a. w.

Wadium 156 zł. 10 ct., 8 zł. i 5 zł. austr. wal.

Na pierwszym terminie realności te względnie części realności nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kamiński.

Lwów, 21 września 1895.

L. 6841 (8109 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mieciu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 482 zł. 64 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 23 grudnia 1895 i dnia 20 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wykazem l. 143 i 149 gminy Borowa.

Cena wywołania realności lwh. 148 Borowa 2420 zł., zaś realności lwh. 149 Borowa 500 zł.

Wadium 242 zł. względnie 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 20 września 1895.

L. 14530 (8127 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 36 zł. odbędzie się na rzecz Reizi Littman i Freidy Adler w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 418 i połowy 419 gm. Nowica objętej, dłużnika Hnata Keeman własnej i posiadłości whl. 1530 gm. Nowica, Katarzyny Keeman własnej w dniu 22 stycznia 1896 i 19 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadium wynosi dla 1 posiadłości 2 zł., dla drugiej 2 zł. 50 ct., dla 3 10 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bernard Wittlin w Kałuszu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, 1 października 1895.

## Konkursa.

L. 2490 (8059 3—3)

Wykonaniu ustawy z dnia 2 lutego 1891 Dz. ust. kraj. nr. 17 tudzież rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1891 Dz. ust. kraj. nr. 82 rozpisuje Wydział powiatowy w Bóbrce konkurs na 6 posad akuszerów okręgowych a mianowicie.

1. z siedzibą w Bóbrce i przydzieleniem gmin i obszarów dworskich Bóbrka, Budków, Chlebowice, Choderkowice, Ernzdorf, Hryniów, Łanki, Łany, Łopuszna, Lubieszka, Mühlbach, Olchowiec, Pietniczany, Podhorodyszcze, Podmanasterz, Rehfeld, Sarniki, Sokółówka, Staresioło, Stoki, Strzałki, Wołowe.

2. z siedzibą w Brzozdowcach, i przydzieleniem gmin i obszarów dworskich, Brzozdowce, Borynicze, Drohowskie, Hranki, Laszki górne, Laszki dolne, Ostrów, Podhorce, Podniestrzany, Ruda, Stańkowce, Turzanowce.

3. z siedzibą w Chodorowie i przydzieleniem gmin i obszarów dworskich Borodczyce, Bortniki, Bukawina, Chodorów, Czartorya, Czeremchów, Demidów, Dobrowlany, Hołdowice, Horodyszcze cet. Horodyszcze król, Łuczany, Mołodyńcze, Nowosielce, Otyniowice, Podliski, Suchrów, Wierzbica, Wołczatyce, Zagóreczko, Zalesce, Żyrawa.

4. z siedzibą w Mikołajowie i przydzieleniem gmin i obszarów dworskich Dzwiniogród, Horodysławice, Kocurów, Mikołajów, Podjarków, Podsosnów, Romanów, Siedliska, Szołomyja, Wodniki.

5. z siedzibą w Strzeliskach nowych z przydzieleniem gmin i obszarów dworskich, Bakowce, Berteszów, Duliby, Hrusiatyca, Jatwiegi, Knie-sioło, Leszczyn, Oryszkowce, Repechów, Strzeliska nowe, Strzeliska stare, Trybuchowce i Zabokruki, nakoniec.

6. z siedzibą w Wybranówce z przydzieleniem gmin i obszarów dworskich Borusów, Bryńce cerkiewne, Bryńce zagórne, Czyżyce, Dziewiętniki, Hucisko, Juszkowce, Kołohury, Suchodół, Wołoszczyna i Wybranówka.

Dla każdej z akuszerów okręgowych, wyznacza się płaca roczna w kwocie 100 złr. z obowiązkiem udzielenia bezpłatnej pomocy, każdej ubogiej rodzącej.

Kandydatki chcące uzyskać posadę, winne wykazać się, iż posiadają następujące warunki:

- egzamin z odbytego kursu w szkole położniczej,
- nieposzlakowane zachowanie się,
- znajomość języków krajowych,
- dostateczną fizyczną zdatność.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść do Wydziału powiatowego najpóźniej do 15 grudnia 1895.

Z Wydziału Rady powiatowej w Bóbrce, dnia 12 listopada 1895.

L. 4085 (8081 2—2)

Dnia 20 grudnia 1895 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na jedną posadę nadzorcę więziennego II Cl oraz jedną posadę dozorcę więziennego I i II Cl. w c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie wedle konkursu w Gazecie Lwowskiej z dnia 22 b. m. l. 269 rozpisanego.

Lwów, dnia 18 listopada 1895.  
C. k. Dyrekcja zakładu karnego dla mężczyzn.

L. 27571 (8137 1—3)

Celem obsadzenia jednej posady aplikanta przy krajowym archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie o rocznem ad-jutem w kwocie 300 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs.

O tę posadę mogą się ubiegać tylko uczniowie Uniwersytetu lwowskiego, oddający się studjom historycznym, lub historyczno-prawnym.

Blizsze określenia praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte są w uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacji, a ewentualnie także w dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej na-

leży wnieść do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 10 grudnia 1895.

Lwów, dnia 16 listopada 1895.

## Upadłości.

L. 25127 (8129)

Wierzycieli masy konkursowej Leona Dörflera i Leona Riegera zawiadamia się, że przedłożony przez zawiadowcę onego Izraela Silbera projekt ostatecznego podziału funduszu masy tudzież dodatkowy rachunek wydatków i należności u komisarza konkursowego lub u zawiadowcy masy przejrzeć i odpisywać. tudzież zarzut przeciw temu projektowi do 3 grudnia 1895 pisemnie albo ustnie wnieść tu mogą i że do rozprawy nad ewentualnymi zarzutami i do sprawdzenia dodatkowego rachunku termin na 10 grudnia 1895 godzinę 9 rano wyznaczony zostaje.

Stryj, 13 listopada 1895.

Komisarz konkursu.

## Kuratele.

L. 9329 (8073 3—3)

Antoni i Katarzyna małż. Paklowie z Siedleczki uznani zostali za marnotrawców, kuratorem ustanowiono Wawrzyńca Winiarza z Siedleczki.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 16 października 1895.

L. 8859 (8096 2—3)

Umysłowo chory Matij Howzan z Starogo Lipca postawionym został pod kuratelę, kuratorem jest Tymko Howzan z Starogo Lipca.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 27 września 1895

L. 23033 (8125 1—3)

Maryna Maryniak z Petlikowic stała uznana została umysłowo niedołężną. Kuratorem ustanowiono Szymka Snihura z Petlikowic starych.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 18 listopada 1895.

## Wyroki prasowe.

L. 24807 (8118)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, iż artykuł z napisem „Tajemnice Rady Ministrów“ (str. 5) umieszczony w Nr. 262 czasopisma „Głos Narodu“ z daty Kraków, czwartek dnia 14 listopada 1895 zawiera przedmiotową istotę występkę z § 300 uk. i rozszerzenie inkryminowanego artykułu zostaje wzbronione.

Kraków, 19 listopada 1895.

L. 24960 (8119)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, iż treść artykułu z napisem „Sprawa Luegera“ (str. 1) umieszczonego w Nr. 46 czasopisma „Naprzód“ z daty Kraków, czwartek 14 listopada 1895 zawiera przedmiotową istotę występkę z § 300 uk. i dalsze rozszerzenie inkryminowanego artykułu zostaje wzbronione.

Kraków, 20 listopada 1895.

## Różne obwieszczenia.

L. 5063 (8068 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieżkowicach zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomą Maryannę z Połec 20 Gopowa, że gmina Bedrychów wniosła przeciwko niej skargę o zapłatę 130 zł. aw. de praes 2 listopada 1895 l. 5063 skutkiem czego do rozprawy termin na dzień 17 grudnia 1895 wyznaczono i dla niej Józefa Magierę z Berdechowa kuratorem ustanowiono.

Rzecz zatem będzie kurandki dostarczyć kuratorowi środków obrony lub innego sobie obrońcę ustanowić i o tem sąd zawiadomić.

Cieżkowice, 4 listopada 1895.

L. 11518 (8106 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Skarbu państwa przeciw Mojżeszowi Döfler o 22 zł. 38 ct., ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika kuratorem Jana Popiela gospodarza z Tustanowie celem doręczenia uchwały z 11 czerwca 1893 l. 11457 i przysięg.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 22 czerwca 1895.

L. 58354 (8116 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Zygmuntowi Elster, że przeciw niemu został dnia 27 lipca 1895 do l. 42638 na rzecz Leona

Parnasa wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. wa z pn. Gdy miejsce pobytu Zygmunta Elster nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwok. dr. Zygmunta Marynowskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Leszka Majewskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa więc zatem Zygmunta Elstera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 2 listopada 1895.

L. 4546 (8060 3—3)

Wydział rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1896 i budżeta funduszu powiatowego dróg gminnych, budowy dojazdów kolejowych, tudzież budowy drogi powiatowej Brody-Założce na rok 1896 zostały po myśli § 30 ust. o repr. pow. wyłożone w biurze Wydziału do przejrzenia przez opodatkowanych.

Z Wydziału Rady powiatowej Brody, dnia 18 listopada 1895.

L. 24433 (8087 2—3)

C. k. Sąd krajowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Walentego i Tadeusza Kaparskich, iż celem doręczenia tus. uchwały z dnia 30 marca 1894 l. 10120 przeznaczonej dla Walentego Kaparskiego w sprawie egzek. Wys. Skarbu przeciw Annie Kruczkowskiej i spółn. o zaległości podatkowe w kwocie 113 zł. 50 ct. z pn. tus. uchwały z 15 grudnia 1893 l. 42673 przeznaczonej dla Tadeusza Kaparskiego w sprawie egzek. Wysokiego Skarbu przeciw Annie Kruczkowskiej i spółn. o zaległości podatkowe w kwocie 145 zł. 70 ct. z pn. i tus. uchwały z dnia 15 grudnia 1893 l. 42679 przeznaczonej dla Tadeusza Kaparskiego w sprawie egzek. Wys. Skarbu przeciw Annie Kruczkowskiej i sp. o zaległości podatkowe w kwocie 205 zł. 67 ct. z pn. i ewentualnych dalszych uchwał w tych sprawach zapasających, ustanowiony został dla nich kuratorem ad actum adwok. dr. Scheen i poleca im się, aby temż kuratorowi potrzebnych środków do obrony swych praw dostarczyli, lub innego pełnomocnika sobie obrali, gdyż inaczej skutki z tego zaniebdania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, 12 lipca 1895.

L. 81012 (8112 2—3)

C. k. Sąd pow. miej. deleg. S. I we Lwowie oznajmia nieobecnemu Leonowi Cukierowi, że przeciw niemu przez Leona Applę pozew o naruszenie posiadania szyldu (pola pod anons) wniesionym został dnia 21 lipca 1894 l. 50584 a ponieważ miejsce zamieszkania Leona Cukiera nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem p. adw. dr. Weissa a tegoż zastępcą p. adwok. dr. Ziona i temż kuratorowi powyższy pozew doręczono.

Obecnie wyznaczonym został termin do ukończenia rozprawy prowizorycznej na dzień 19 grudnia 1895 godz. 10 przed południem w biurze VII. Wzywa się przeto p. Leona Cukiera, aby ustanowionemu kuratorowi środki do obrony służące dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniebdania wyniknąć mogące szkodliwe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Lwów, dnia 6 listopada 1895.

L. 3519 (8016 3—3)

Brzozowski c. k. Sąd powiatowy uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Lorenca, że z powodu wniesionej przez Szymona Liebera pod dniem 8 marca 1895 l. 3519 przeciw niemu pto 289 zł. 65 ct. z pn. próby o wpis egzekucyjnego prawa zastawu w stanie biernym 1/16 części realności w h. 137 ks. gr. gm. Brzozów objętej, ustanawia się dla niego kuratorem adw. dr. Festenburga w Brzozowie.

Wskutek tego wzywa się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Lorenca, aby ustanowionemu dla niego kuratorowi ze swej strony informacyi udzielił, lub sądowi innego pełnomocnika przedstawił, gdyż z zaniebdania tego wynikłe skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, dn a 13 marca 1895.

L. 4370 (7998 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że dnia 24 Marca 1892 zmarł w Suchejwoli Nicefor Łysakowski reete Lisowski, budnik przy kolei Jarosławsko-Sokalskiej, z pozostawieniem ustnego kodycyłu.

Ponieważ tut. sądowi nie jest wiadomem, czy i jakim osobom prawa dziedziczenia po powyższym przysługują, przeto wzywa się wszystkich tych, którzyby z jakiegokolwiek bądź tytułu do spadku po s. p. Niceforze Lisowskim pozostałego, pretensye rościli,

aby w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu, w sądzie tut. zgłosili się, swoje prawo dziedziczenia wykazali i deklaracyą wnieśli, inaczej bowiem masa ta dla której p. Józef Kapko c. k. notaryusz w Lubaczowie kuratorem ustanowiony został, z tymi którzy się zgłoszą i swoje prawa dziedziczenia wykażą, pertraktowaną będzie, zaś nie przyjęta część spadku lub gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek jako spuściznę Skarbowi państwa wydany zostanie.

Lubaczów, 26 lipca 1893.

L. 9007 (7966 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wdraża postępowanie z §. 131 c. pat. z dnia 9 sierpnia 1854 l. 208 Dz. pr. p. eo do tych dziedziców, których pobyt jest nieznanym ustanawiamy dla Abrahama Kindrischa Führera kuratorem adw. dr. Landana z podstawieniem adw. dr. Leiblingera a dla Feigi Blaschkowej kuratorem adw. Dr. Landesberga z podstawieniem adw. Dr. Langer a i wzywamy tych dziedziców, których pobyt nie jest znanym, by w przeciągu 6 miesięcy do spadku po Pesi Małce Führerowej, druga po Sarze Blaschkowej się oświadczyli na piśmie i wymienili swego pełnomocnika w informacyą wyposażonego gdyż po upływie tego czasu oświadczenie od kuratorów odbierzemy i spadek ukończymy.

Tarnopol, dnia 25 maja 1895.

L. 8981 (7983 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza, że w tus. depozycie przechowane są od przeszło 32 lat w masach spadkowych po s. p. ks. Onufrym Martynowicz gotówka 19 zł. 52 1/2 ct.; po Oleksie Bryczu gotówka 2 zł. 52 1/2 ct. m. konw.

Nieznanych sądowi uprawnionych wzywa się, aby w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni, licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu, zgłosili się w sądzie tutejszym, lub w inny sposób o swem życiu i miejscu pobytu sądowi znać dali i swe prawo do powyższych mas udowodnili, gdyż w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie pomienionego terminu takowe za przypadek uznane i skarbowi Państwa wydane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Zurawno, dnia 12 października 1895.

L. 59314 (7986 2—3)

C. k. Sąd kraj. we Lwowie wzywa w skutek próby Wilhelminy Distl de pr. 20 października 1895 l. 5934 posiadacza następującego wekslu „Lemberg am 10 October 1893 pr. 500 fl. Sechs Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Meine Eigene die Summe an Gulden fünfhundert in oestr. W. den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht, Wilhelmina Distl mp. angenommen Malwina Szczepańska mp. Frau Malwina Szczepańska Lemberg a tergo: A conto zapłacono 100 zł. wyraźnie 100 zł. aw. Lwów, dnia 27 marca 1894 A conto zapłacono 100 zł. wyraźnie 100 zł. aw. Lwów 16 kwietnia 1894 A conto zapłacono 50 zł. wyraźnie pięćdziesiąt zł. aw. Lwów 24 czerwca 1894 A conto zapłacono 50 zł. wyraźnie pięćdziesiąt zł. wa. Lwów, dnia 15 grudnia 1894, ażeby ten weksel w przeciągu 45 dni, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu, takowy sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, takowy na żądanie Wilhelminy Distl, za umorzony uznany zostanie.

Lwów, dnia 26 października 1893.

L. 12094 (8006 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Franczka, że na pozew Kazimierza Mądzki de praes 11 maja 1895 l. 6441 wydał uchwałę z dnia 18 maja 1895 l. 6441 i nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. aw. z pn. i takowy doręcza w osobie adw. dr. Jiryczka Maciejowskiego ze substytucją adw. dr. Goldberga ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Jana Franczka, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił lub innego zastępcę zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ileż w przeciwnym razie niepo-myślnie skutki z zaniebdania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 14 września 1895.

L. 670 (7997 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie wzywa nieznanego z życia i miejsca pobytu Mateusza Niemca, by do roku wniósł tutaj deklaracyę do spadku po s. p. Katarzynie Kon-dziółka dnia 21 marca 1893 zmarłej bez pozostawienia testamentu, ileż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem Iwanem Surstowiczem i z zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

Lubaczów, dnia 14 lutego 1895.

## OGŁOSZENIE.

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że w depozycie tegoż sądu znajdują się następujące masy przeszło 30 lat przechowane:

Liczba porządk.	Liczba polecenia sądowego	M a s a	depozyt składa się z					
			gotówki		książeczki kasy oszcz.		kosztown.	
			złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	zł.
1	3448 1858	Wasyła Króla	—	89	—	—	—	—
2	3414 1858	Michała Deręgowskiego	—	—	1	46	—	—
3	345 1862	Mojżesza Gitlera	—	—	7	87	—	—
4	6070 1861	Wacława Steinera	—	—	5	33 1/2	—	—
5	4013 1862	Nathana Rosina	—	—	1	02	3	—

Wzywa się każdego, kto by do wskazanych depozytów pretensje sobie rościł, ażeby w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia dzisiejszego sądowi tutejszemu prawo swe wykazał, w razie przeciwnym depozyta powyższe za przepade uważane i funduszowi przepadłości przekazane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 12 listopada 1895.

L. 8358 (7984 2—3)  
Nieznanych z miejsca pobytu Józefa Lewkowicza i Rozalii Lewkowicz zawiadamia się, że ustanowiono dla nich kuratorem adactum Grzegorza Dutkiewicza ze Zborowa i temuż doręczono ts. uchwałę z dnia 20 marca 1895 l. 2585 dla nich przeznaczoną.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Zborów, dnia 7 lipca 1895.

L. 6466 (8072 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę z Kowzanów Żmijowską, uchwałę tabularną z 2 maja 1894 l. 2555 doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi Wasylowi z Podhorzec,  
Olesko, 15 września 1895.

L. 6292 (8126 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadome Annę z Sikorów Cikowską i Rozalię Janik, iż przeciwko nim wniosł Jacenty Komperda pozew o zapłacenie kwoty 55 zł. wa. wskutek czego im kuratorem Jana Bielańskiego ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 16 grudnia 1895 godzinę 10 z rana wyznaczono.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Czarny Dunajec, dnia 2 listopada 1895.

L. 8305 (8121 1—3)  
C. k. Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Macieja Tomastyka i Bernarda Schlesingera, że wskutek skargi Ksawerego Kłodziejskiego przeciw nim o wykreślenie z stanu biernego dóbr Ochotnica prawa do odebrania 26000 kłoców drzewa, wyznaczonym został termin do rozprawy sumarycznej na dzień 19 grudnia 1895 a kuratorem dla nich ustanowiono adwokata dr. Gałkiewicza w Nowym Sączu.  
Temu więc informacji udzielić mają lub wskazać innego zastępcę, inaczej zle skutki sami sobie przypiszą.  
Nowy Sącz, dnia 2 listopada 1895.

L. 4149 (8131 1—3)  
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Rothanga recte Rotauga, że przeciw niemu dozwolono na prośbę Złoty Hillinger na podstawie prawomocnego wyroku z 11 czerwca 1892 l. 4502 wydzielanie z wykazu 237 gminy kat. Ranischau parcel. lk. 252, 209/1 i 209/2 i utworzenie z nich nowego ciała hipotecznego na rzecz Złoty Hillinger przy równoczesnym przeniesieniu ciężaru w poz. 1 karty C. tegoż wykazu za hipotekowanego oraz wpisu ewidecji do wysokości sumy 550 zł. i prawa zastawu dla kosztów 17 zł. 28 1/2 ct., 2 zł. 50 ct. i 6 zł. 51 ct. na karcie ciężarów wykazu 237 gminy Ranischau, jego własność stanowiącego i że dla niego w tej sprawie ustanowiono kuratorem p. Karola Rampelta c. k. notariusza w Sokołowie.  
Jest więc rzeczą nieobecnego swoje obecne miejsce zamieszkania i możliwe środki obrony ustanowionemu kuratorowi podać lub innego pełnomocnika sobie ustanowić, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Sokołów, dnia 11 listopada 1895.

L. 36954 (8138 1—3)  
Vom k. k. städt. deleg. Bezirksgerichte für Civilsachen in Czernowitz wird dem unbekannten Ortes sich aufhaltenden Sigismund Weissglass bekannt gegeben, dass Malvine Freund gegen ihn unterm 3 Juli 1895 Zl. 22123 die Klage auf Zahlung des

Miethzinsbetrages von 36 fl. 68 kr. unterm 13 August 1895 Zl. 29447 die Klage auf Zahlung des Miethzinsbetrages von 33 fl. 34 kr. und unterm 13 August 1895 Zl. 29448 die Klage auf Zahlung des Miethzinsbetrages von 33 fl. 34 kr. hiergerichts eingebracht hat, dass die drei Klagen zur mündlichen Verhandlung im Bagatelverfahren die Tagfahrt für den 16 Dezember 1895, Vormittags 9 Uhr hiergerichts B. Nr. 6 angeordnet worden ist, und dass für ihn bestimmten Klagsparien dem für ihn in der Person des Adv. Dr. Strzelbieki bestimmten Curator ad actum zugestellt worden sind.  
Czernowitz am 17 October 1895.

L. 8120 (8051)  
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Jachra, iż dla niego ustanowiono kuratorem Walentego Lisaka z Jonin i temuż doręczono rezolucję hipoteczną z dnia 31 marca 1895 l. 2347, w sprawie egzekucyjnej Meilecha Berglassa przeciw Pawłowi Jachrowi o zapłacenie 50 zł.  
Tuchów, 29 października 1895.

L. 2712 (8046 1—3)  
Zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu Hawryła Moroz, że dnia 19 marca 1881 zmarł w Koropeu ojciec jego Jurko Moroz bez rozporządzenia ostatniej woli i wzywa go się, aby w przeciągu roku zgłosił się w tut. sądzie i do spadku pozostałego oświadczył się tem pewniej, ile że po upływie tego terminu postępowanie spadkowe z oświadczeniami spadkobiercami i kuratorem w osobie Iwana Melnyka z Koropea dlań ustanowionym, będzie przeprowadzone.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Potok złoty, 8 maja 1895.

L. 7528 (8050 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Antoniego Wantucha i Maryannę Owipkową, iż w sprawie spadkowej po ich matce Maryannie Wantuchowej w Siedliskach dnia 7 lutego 1895 roku zmarłej kuratorem dla nich Wojciech Brzegowski z Siedlisk ustanowiony został i wzywa się ich, by w przeciągu roku zgłosili się w tut. sądzie i wniosli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem.  
Tuchów, 29 października 1895.

L. 60337 (8084 1—3)  
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadacza karty zastawniczej kasy zaliczkowej c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego z dnia 13 marca 1895 l. 1884 opiewającej na zastawione trzy losy austriackiego krzyża czerwonego Serya 4149 Nr. 7, Serya 4149 Nr. 39 i Serya 10067 Nr. 11 za kwotę 20 zł. z terminem zwrotu dnia 13 czerwca 1895, ażeby takową w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, takową tem pewniej tut. sądowi przedłożył, ile że powyższa karta zastawnicza na powtórne żądanie proszącej za umorzoną uznana zostanie.  
Lwów, 9 listopada 1895.

L. 23896 (8066)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż równocześnie zarządzony został wpis do rejestru handlowego stowarzyszenia zarobkowych i gospodarskich firmy „Tarnowskie towarzystwo bankowe w Tarnowie“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką „Tarnower

Bankverein in Tarnów“, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung z siedzibą w Tarnowie, które opiera się na statucie z daty Tarnów dnia 16 listopada 1895.

Celem Towarzystwa jest dostarczanie członkom swoim potrzebnych im do handlu i przemysłu kapitałów obrotowych.

Czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony.

Obwieszczenia Towarzystwa ogłaszane będą w urzędowej Gazecie lwowskiej.

Odpowiedzialność stowarzyszonych za zobowiązania towarzystwa jest ograniczoną, a mianowicie odpowiada każdy członek Towarzystwa swoimi wkładkami udziałowymi i prócz tego dalszą kwotą, równającą się wysokości takowej.

Wkłady udziałowe przez członków Towarzystwa w gotowych pieniądzech wpłacane opiewają na kwotę po 100 koron czyli 50 zł. wa.

Zarząd zastępuje Towarzystwo sądownie i podpisuje firmę stowarzyszenia w ten sposób, że zbiorowo, albo dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i urzędnik Towarzystwa prokurę posiadający pod firmą stowarzyszenia swoje podpisy umieszczają.

Na pierwszy okres urzędowania aż do końca roku 1898 ustanowieni są członkami zarządu dr. Henryk Kronhelm de Nordheim adw. krajowy w Tarnowie, Juliusz Silbiger w Tarnowie i Herman Merz w Tarnowie.  
Tarnów, 18 listopada 1895.

L. 6615 (8042 1—3)  
Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Anonię Dubiec, że przeznaczoną dla niej rezolucję hip. tut. sąd. z dnia 20 lutego 1894 l. 436 doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi ad actum Antoniemu Smalcowi, któremu Anonia Dubiec ma dostarczyć środków swej obrony.  
Grybów, 10 października 1895.

L. 43303 (8055 1—3)  
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 30 lipca 1895 do l. 40308 wniosła c. k. Prokuratura Skarbu im. Skarbu Państwa przeciw Natanowi Oberländerowi pozew o 1035 zł. 62 1/2 ct. z pn. na który to pozew wyznaczono termin 90-dniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Natana Oberländera nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Bieliński kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Grek mianowany.

Wzywa się zatem Natana Oberländera, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.  
Lwów, dnia 3 sierpnia 1895.

L. 18203 (8004 1—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie stowarzyszenia kredytowego i oszczędności „Uniu“ w Kutasch przeciw Chaimowi Dawidowi Scheiner i tow. pto 70 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Chaima Dawida Scheinera adw. Dr. Rittigseina kuratorem z substytucją adw. Dr. Hollesa i doręczył kuratorowi adw. Dr. Rittigsteinowi nakaz zapłaty z dnia 3 października 1895 l. 16605 dla Chaima Dawida Scheinera przeznaczony.  
Kołomyja, dnia 31 października 1895.

L. 52074 (8057 1—3)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Kleina, że celem doręczenia mu uchwał w sprawie egzekucyjnej Róży Guttman przeciw niemu pto 32 zł. 20 ct. w. a. z pn. ustanowiono dla niego kuratorem adw. Dr. Rosmarina a tegoż zastępcą adwokata Dr. Panetha.  
Lwów, dnia 2 listopada 1895.

L. 45787 (8056 1—3)  
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdraża postępowanie amercyjne względem książeczki wkładowej Nr. 18262 małoletniej Antoski Jagielskiej z pierwotną wkładką 34 zł. 06 ct. której stan wynosił 1 Lipca 1895 36 zł. 18 ct. i wzywa posiadacza tej książeczki, by takową w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu tut. Sądowi przedłożył, gdyż inaczej takowa na ponowną prośbę zostanie uznana za umorzoną.  
Lwów, dnia 24 sierpnia 1895.

L. 15798 (8013 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Nazarkiewicza, że p. adw. dr. Auschnitta ustanowiono jego kuratorem celem doręczenia uchwały z dnia 7 stycznia 1895 l. 22705/894, którą wskazano temuż Antoniemu Nazarkiewiczowi ażeby z hipoteki połowy realności wykazem hip. 586 ks. gr. Buczac objętej i całej realności wykazem hip. 717 tej gminy objętej, zapłacił do dni 14 pod rygorem egzekucji Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacji we Lwowie 4 raty pożyczkowe po 12 złr. w. a. z pn. tu-

dzień celem dalszego zastępowania w tej sprawie.

Jest rzeczą kuranda ustanowionemu kuratorowi informacji udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i Sądowi o tem donieść, gdyż skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Buczac 27 sierpnia 1895.

L. 5008 (8021 1—3)  
Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Muchę, że z powodu intabulacji egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 15 zł. 52 ct. wa. z pn. na realności lwh. 89 gminy Kolbuszowa na rzecz Wysokiego Skarbu, dla niego kuratorem ad actum Józef Winiarski w Kolbuszowej ustanowionym został, któremu rezolucję z dnia 20 maja 1895 l. 4162 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 26 czerwca 1895.

L. 58014 (8058 1—3)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Kleina, że celem doręczenia mu uchwał w sprawie egzekucyjnej Róży Guttman przeciw niemu pto 50 zł. wa. zpn. ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Rosmarina a tegoż zastępcą adwokata dr. Panetha.  
Lwów, dnia 2 listopada 1895.

## Doniesienia prywatne.

**BIURO**  
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych  
**EQUITABLE**  
znajduje się we Lwowie przy ul. Czarneckiego l. 4. 535

## Karmić trzeba szczury i myszy tylko śmiertelnie działającą

## V. Kobbego Helioliną

nieszkodliwą dla ludzi i zwierząt domowych. W puszkach po 50 i 90 ct. do nabycia w głównym składzie

J. Grolich, Berno. 1172

Lwów: A. Hübner droguerya.

Rzeszów: A. Karpiński, apteka.

Stanisławów: Dr. Beill, apteka.

Tarnopol: M. Krzyżanowski apteka.

**Paryż 1899 złoty medal.**  
**500 koron w złocie** jeżeli **MAŚĆ GROLICH** nie usunie wszystkich nieczystości skóry jako to: piegów, plam wątrobianych, węgry, czerwoności nosa i nie utrzyma cery aż do późnego wieku białej i świeżej. Nie szminka. Cena 60 ct. Żądać należy wyraźnie „odszezeólnionej Maści Grolich“ ponieważ są naśladowstwa bez wartości. — Savon Grolich mydła do tego 40 ct. Grolich creme na łuski we włosach. Grolicha ulepszone wulne od ołowiu Hayr Mikton najlepszy środek do farbowania włosów zł. 1 i 2. Główny skład J. Grolich, Berno.  
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach we Lwowie: w apt. S. Ruckera, w apt. J. Beisera i u A. Hübnera. 628

## Verkündigung.

Der im Mözo Labarezer Kreis mit dem Matrikelamt betraute Endes gefertigte Metrikeführer verkündet hiemit dass.

I. Teichmann Herman (Hersch Leib.)

Familienstand: Unverheiratet.

Religion: Israelit.

Beschäftigung: Sohn eines Gutspächters.

Wohnort: Borynia (Galizien).

Geburtsort: Borynia (Galizien).

Geboren am 1. November (listopad) 1871 Sohn des Benjamin Teichmann und Margulies Chane (Chaja).

II. Schenfeld Berta (Gitel Brandel)

Familienstand: Jungfer.

Religion: Israelit.

Beschäftigung:

Wohnort: Mözo Laborez.

Geburtsort: Mözo Laborez.

Geboren am 15. September 1876 Tochter des Simeon Schönfeld und Roza Weisz (Ruchel) sich zu heirathen beabsichtigen.

Es werden alle diese aufgefordert, welche entweder von einem gesetzlichen Hindernisse gegen diese Heurath, oder von irgend einem Umstande der die freie Einwilligung der heirathenden ausschliesst Kenntniss haben, diess direkt dem gefertigten Metrikalführer oder dem Gemeinde Vorstande im Verkündigungsorte sofort anzuzeigen.  
Diese Verkündigung hat in nachstehenden Orten vollzogen zu werden und zwar: in Mözo Laborez und in die Zeitung in Galizien. Mezö Laborez am 11. November 1895.  
Hladanek Janos m. p.  
Metrikalführer.

medal  
srebrny

## Magazyn futer Braci Wrońskich

medal  
złoty

we Lwowie, ulica Teatralna 1. 5  
(naprzeciw kościoła katedralnego)

polecają po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych jak też i skóry pojedynczo, oraz i materye na pokrycia futer w wielkim wyborze.

Cenniki na żądanie franko.

1057

### Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tustym petitem  
dwa centy.

**Wzrost** wszystkich P. T. interesowa-  
nych w sprawach heraldyczno-genealogicznych,  
t. j. chcących udowodnić swoje staropolskie szlache-  
ckie pochodzenie, starających się o tytuł hrabiowski,  
godność podkomorską (szambelanów) i t. d. że mie-  
szkam obecnie przy ulicy Brayerowskiej 1. 3 parter.  
1337 Maryan Rawicz Rojek.

**Pracownia** sukien damskich i nauka kroju  
Maryi Chomiczkiej wykonuje wszelkie zamówie-  
nia według najnowszych wzorów francuskich w  
jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych ce-  
nach. Ul. Krakowska 20.

Jedynie nieszkodliwe są tutaj  
wyroby S. W. Niemojowskiego od-  
znaczone medalami, które wszędzie  
nabyć można. 2

## Materace!

Za dobre i tanie materace wynagro-  
dzona medalem na powszechnej wysta-  
wie krajowej firma

**Józef Schuster**  
Lwów, Kopernika 7.

poleca własnego wyrobu materace włosienne  
(trzy poduszki) po zł. 14, 16, 18, w każdej  
cenie do zł. 20. 1360

**Zygmunt August Popiel i Sp.**  
Lwów, pasaż Hausmanna.

Dla konkurencji wyłącznie  
z zagranicą, poleca się w za-  
kresie wyrobów metalowych,  
blacharskich (galanterijnych)  
na-sa fabryka. 1341  
Cenniki gratis i franko.

## Główny skład mebli

**B. Kitschalesa**  
obecnie Teatralna 22, Dom narodny  
poleca wszelkie meble po najtań-  
szych cenach. 1320

Prawdziwa



Jest w puszkach blaszanych złotawo lakierowanych  
z czarnym drukiem i czerwona etykieta do nabycia  
u **Wolfa Czoppa we Lwowie**, Tadeusza  
Szarfa w Tarnowie, Teofila Jabłońskiego w Dro-  
sbyczu, J. Kosterkiewicza w Nowym Sa-  
hazie, Lechickiego i Kosterkiewicza w Stryju, Osia-  
cza Eisnera i Leona Bukietyńskiego w Samborze  
i we wszystkich większych handlach korzennych,  
drogueryach i składach farb. 1329

Zmiana lokalu.  
Najtańszy skład towarów optycznych i mecha-  
nicznych  
**BENEDYKTA KOPERNICKIEGO**  
pod „Kopernikiem“  
przeniesiony został do nowego lokalu przy  
placu Hallickim 1. 1.



Po cenach naj-  
tańszych w wiel-  
kim wyborze oku-  
lary, ewidenty, lor-  
nety, barometry,  
ciężkowierze.  
Reparacje naj-  
rychlej i najtaniej. Urządzenie dzwonków elektry-  
cznych. Zamówienia z prowincji odwrotnie. Adres:  
Optyk Kopernicki Lwów, plac Hallicki i naprze-  
ciw Banku hipotecznego.

Przyjmę kilku uczniów na  
stancję lub do nauki prywatnej.

**Władysław Axentowicz,**  
b. właśc. zakładu wychow.  
dla chłopców  
Lwów, ul. Kopernika 1. 17.  
1335

Celem położenia tam nadzyciem niektó-  
rych restauratorów, mam zaszczyt podać  
do publicznej wiadomości, że

### piwo okocimskie

sprzedają na składach tylko następujące firmy:  
Naftula Toepfer, ulica Trybunalska 1. 12,  
Józef Ehrlich, kawiarnia Teatralna,  
Władysław Kozłowski, ulica Gródecka 1. 79,  
Jan Ludwig, ulica Krakowska 1. 7,  
Narodna Torbowla, ulica Ormiańska,  
Antoni Rudziński, restauracja kolejowa,  
H. Salzberg, ulica Kołłątaja róg Kazimierzowskiej,  
J. Wixel, ulica Ormiańska 1. 5,  
Szymon Goldberg, ul. Batoro 18,  
Karol Przybylski, ulica Teatralna naprzeciw ko-  
ścioła Jezuitów.  
Ludwik Gardoliński, ul. Kopernika.  
Bernard Fuchsberg, ul. Kopernika róg Szajnochy.  
Józef Flieg, ul. Jagiellońska 1. 22.  
Szymon Post, ul. Krakowska.  
Piwiarnia okocimska, Henryka Voisego, ul. Syk-  
stuska róg Słowackiego.  
S. Stoff, ulica Sobieskiego.  
S. B. Tüner, Chorażczyzna  
Antoni Herold, Sykstuska 14.  
Jerzy Kirsch, ul. Solarni 1. 6.  
Wolf Halpern, pl. Akademicki 1. 3.  
Filip Weiss, Chorażczyzna 1. 2.  
Jan Ważny, ul. Czarneckiego.  
Engelkreiss, ul. Kopernika 1. 32.  
Apisdorf, ul. Sobieskiego 14.  
Wilhelm Hellman, ul. Kazimierzowska.  
Leon Silber, ul. Gródecka.

Głównie zastępstwo i skład piwa beczkowego  
u p. **Ozysza Wixla i Syna**, ul. Bogusławskiego  
1. 13, telefon nr. 5. 46  
Skład piwa beczkowego  
u p. **S. Wiesera**, Sykstuska 14, telefon 149.  
Na przyszłość ogłasza się każdej nie-  
dzieli w piśmie lwowskim nazwiska restau-  
ratorów, którzy piwo okocimskie sprzedają,  
a nadto zasługują sobie wystąpić w drodze  
sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa  
pod marką okocimską.

**Jan Götz,**  
brat w Okocimie.

**APTEKA**  
pod „Złotem Jabłkiem“  
(Apotheke zum „Goldenen  
Reichsapfel“) **J. P. SERHOFERA**

### Pigułki rozwalniające

Pudełko tych pigułek zawierających 15 sztuk kosztuje 21 et., zwoj z  
6 pudełkami 1 zł. 5 et., nieopłaconą przesyłką za pobraniem 1 zł. 10 et.  
W razie przesłania należytości z góry kosztuje przesyłką franko:  
1 pakiet pigułek zł. 1.25, 2 pakiety zł. 2.50, 3 pakiety zł. 3.75, 4 pakiety  
zł. 4.40, 5 pakiety zł. 5.20, 10 pakiety zł. 9.20. (Mniej niż jednego pa-  
kietu nie wysła się wcale.)

Uprasza się żądać wyraźnie **J. Pserho-**

**fera pigułek krew przeczyszczających**

to, by napa na przesyłkę każdego pudełka zawierał umieszczone na  
przedzie używane nazwisko **J. P. SERHOFERA**, a to czerwonym bismem.

**Balsam na odmrożenia**

**Sok z wielkiej babki**

**Balsam przeciw wolom**

**Gorzka tynktura żołądkowa**

zwaną, lekko rozwalniający środek, działający ożywczo na żołądek  
i organa trawienia

**J. Pserhofera**, stoik 40 et. z prze-  
syłką franko 65 et.

koniecznej, przeciw katarowi, chrypce,  
kaszlowi koryzowemu etc. Flasz. 50 et.

flakon 40 et., z przesyłką pozt.  
franko 65 et.

dawniej „Esenoyą życia“  
lub Praskiem kroplami

zwaną, lekko rozwalniający środek, działający ożywczo na żołądek  
i organa trawienia

## Ważne dla szkół i zakładów naukowych.

Zaszczycony unaniem wys. c. k. Rady szkolnej krajowej

## Zakład przyrodniczy F. M. Złotnickiego

Lwów, ulica Jagiellońska 1. 8.

poleca wszelkie środki naukowe, przyrodnicze, preparata naturalne, modele,  
wizerunki, przyrządy fizyczne i t. p. 1086

Ces. i król. nadworna fabryka powozów i uprząży

## E. & J. Stromenger

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 5

poleca na sezon zimowy

## SANIE

koce, derhy, pokrycia na nogi, dzwonki na konie i t. d.

Na żądanie posyłamy cenniki.

1340

## Richtera Kotwiczne skrzynki budowlane



zajmują dotychczas najpierwsze miejsce; są one naj-  
milszym podarkiem gwiazdkowym dla dzieci prze-  
szło trzydziestych. Dla nadzwyczajnej trwałości są  
skrzynki te taniemi, jako też dla ważnej zalety,  
iż dopełniać i powiększać je można. Ktoby je-  
szcze nie znał tej najwspanialszej ze wszystkich  
zabaw i zajęć, niechże zażąda od podpisanej firmy  
nowego, ilustrowanego cennika, a otrzyma go  
bezpłatnie. Przy zakupie należy wyraźnie za-  
dać: **Richtera Kotwiczną skrzynkę budowlaną**,  
a nie przyjmować skrzynek bez marki fabry-  
cznej **Kotwicy**, ale przeciwnie, takowe sta-  
nowczo odepchnąć; kto tego zaniedba, otrzyma łatwo  
skrzynkę podrabianą. Prosimy zważyć, że li tylko pra-  
wdziwe **Kotwiczne skrzynki budowlane** systematycznie do-  
pełniać można, a zatem podrabiana skrzynka najmniejszej  
nie ma wartości jako dopełnienie. Radzimy zatem, li tylko  
prawdziwe skrzynki kupować, które po cenie 40 kr.,  
75 kr., 90 kr. do 6 złr. i wyżej mają stałe na składzie



**wszystkie lepsze sklepy zabawek.**  
Nowości! Richtera gry: Rozwiesiacz, Iajko Kolumba, Uśmiericiel, Krzyżak, Pitagoras,  
Zadania łukowe, Męczydusza itd. Cena 35 kr. Prawdziwe tylko z Kotwicą!

**F. AD. RICHTER & Cie.**, Pierwsza austr.-węg. c. i k. uprz. fabryka skrzynek budowlanych  
Kontor i skład: I. Nibelungeng. 4 Wiedeń Fabryka: XIII/1 (Hietzing)  
Rudolstadt (Turyngia), Elten (Szwajcaria), Rotterdam, Londyn, Nowy York, 215 Pearl-Street.

## Najodpowiedniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok

są binokle teatralne sztykretowe, aluminiowe, z perłowej macy, słoniowej kości  
i skórą obciagnięte, okulary, lornetki, lornetki Stefani, barometry metalowe,  
termometry, stereoskopy z obrazami, pantaskopy, latarnie magiczne, elektry-  
czne i parowe koleje, maszyny elektryczne ze stałym i przerywanym prądem  
w największym wyborze u

## ADOLFA SILBERSTEINA

optyka i mechanika,

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 9 róg ul. Sykstuskiej. 1358

## Karol Ballaban we Lwowie

poleca w najlepszej jakościach po najtańszych cenach 1209  
**kawę, herbatę chińsko-rossijską i rum bremski.**

Kawa:		Herbata:	
4 3/4 kl. Portorico	zł. 9.—	ciemno naciągająca z miłą wonią.	
" Cuba gruboziarnista	" 9.50	1/2 klgr. Congo	zł. 1.80
" Ceylon	" 10.—	" Seuchong	" 2.—
" Ceylon gruboziarnista	" 10.40	" Familijnej	" 3.—
" Ceylon najprzedniejsza	" 10.70	" Melange de Moscou	" 4.—
" Mocca arabska	" 10.70	" Melange de Londre	" 4.—
" Jawa złota grubozi.	" 10.70	" Wysiewek	" 1.80

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.

## J. P. SERHOFERA I. Singerstrasse 15, Wiedeń

### Pigułki rozwalniające

dawniej krew przeczyszczającą zwaną, ogólnie znany, dawny, lekko rozwalniający  
środek domowy.

Pudełko tych pigułek zawierających 15 sztuk kosztuje 21 et., zwoj z  
6 pudełkami 1 zł. 5 et., nieopłaconą przesyłką za pobraniem 1 zł. 10 et.  
W razie przesłania należytości z góry kosztuje przesyłką franko:  
1 pakiet pigułek zł. 1.25, 2 pakiety zł. 2.50, 3 pakiety zł. 3.75, 4 pakiety  
zł. 4.40, 5 pakiety zł. 5.20, 10 pakiety zł. 9.20. (Mniej niż jednego pa-  
kietu nie wysła się wcale.)

Uprasza się żądać wyraźnie **J. Pserho-**

**fera pigułek krew przeczyszczających**

to, by napa na przesyłkę każdego pudełka zawierał umieszczone na  
przedzie używane nazwisko **J. P. SERHOFERA**, a to czerwonym bismem.

**Balsam na odmrożenia**

**Sok z wielkiej babki**

**Balsam przeciw wolom**

**Gorzka tynktura żołądkowa**

zwaną, lekko rozwalniający środek, działający ożywczo na żołądek  
i organa trawienia

**J. Pserhofera**, stoik 40 et. z prze-  
syłką franko 65 et.

koniecznej, przeciw katarowi, chrypce,  
kaszlowi koryzowemu etc. Flasz. 50 et.

flakon 40 et., z przesyłką pozt.  
franko 65 et.

dawniej „Esenoyą życia“  
lub Praskiem kroplami

zwaną, lekko rozwalniający środek, działający ożywczo na żołądek  
i organa trawienia

**Balsam cudowny na rany** flaszka 50 et. mała flaszeczka 12 et.

**Proszek fiakierski** przeciw kaszlowi etc. pudełko et. 35,  
z przesyłką franko et. 60.

**Pomada Tannoehininowa** J. Pserhofera, najlepszy środek  
na porost włosów, doza 2 zł.

**Plaster leczniczy** prof. Steudla, środek domowy przeciw ra-  
nom, czerniakom etc., stoik 50 et., z przesył-  
ką franko 70 et.

**Uniwersalna sól przeczyszczająca** A. W. Bullricha  
Wyśmienity  
środek domowy przeciw wszelkim skutkom złego trawienia,  
pakiet 1 zł.

1124

Oprócz wyszczególnionych tu preparatów, są jeszcze na składzie  
wszystkie w dziedzinie austriackich anousowane krajowe i zagraniczne  
specjalności, a wszystkie artykuły nie znajdujące się w zapasie, sprawa-  
dza się szybko i najtaniej.

Przesyłki pocztą uskuteczniają się niezwłocznie za poprzedniem prze-  
słaniem należytości, większe przesyłki także za pobraniem takowej.

Przy przesyłkach należytości z góry (najlepiej prze-  
kazem pocztowym) wysłać portu znaczone mniej, niż  
przy przesyłkach za pobraniem.